



**H**ARCERSKI  
TABOR

**B**ZŁAKIEM  
BOLESŁAWA CHROBREGO

ROK 1984

1985



ORGANIZOWANY PRZEZ V SZCZEP  
HARCERSKI - ZASTĘP STARSZOHARCERSKI -

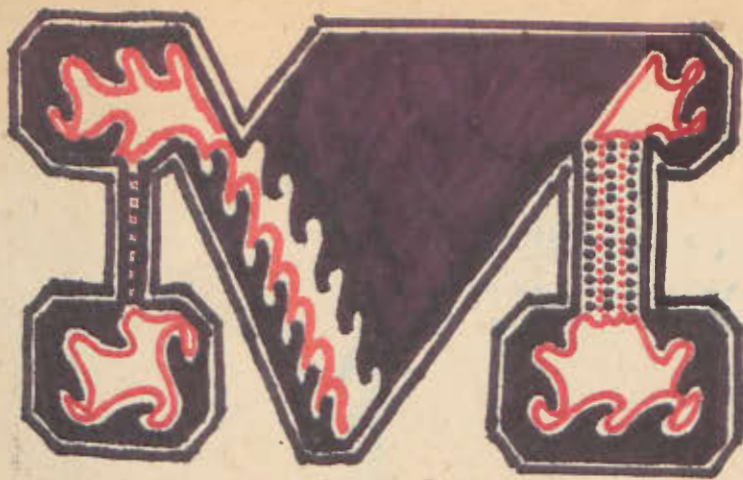




# CHROBRY ZNÓW W GNIEŹNIE

FOT. MARIUSZ STACHOWIAK





ysł zorganizowa-  
nia "Harcerskiego Taboru" powstała  
w 1984 roku podczas obozu zagranicz-  
nego "Szlakiem Władysława Warneńczyka"  
ZSRR - Rumunia - Bułgaria - Węgry -  
-Czechosłowacja.

Inicjatorem tej wyprawy był kome-  
dant szczepu Eugeniusz Górniak, który  
rzucił hasło, aby dla uczczenia powro-  
tu Pomnika Pierwszego króla Polski  
Bolesława Chrobrego do Gniezna odnowić  
szlaki pokojowe i bojowe na terenie kraju.



Rada Szczepu zaaprobowata pomysł  
i upoważniła dh. E. Górniaka do przygo-  
towania wyprawy.

Był styczeń 1985 roku, kiedy zgłosili  
się chętni starsi harcerze do wzięcia  
udziału w wyprawie.



# Skład uczestników

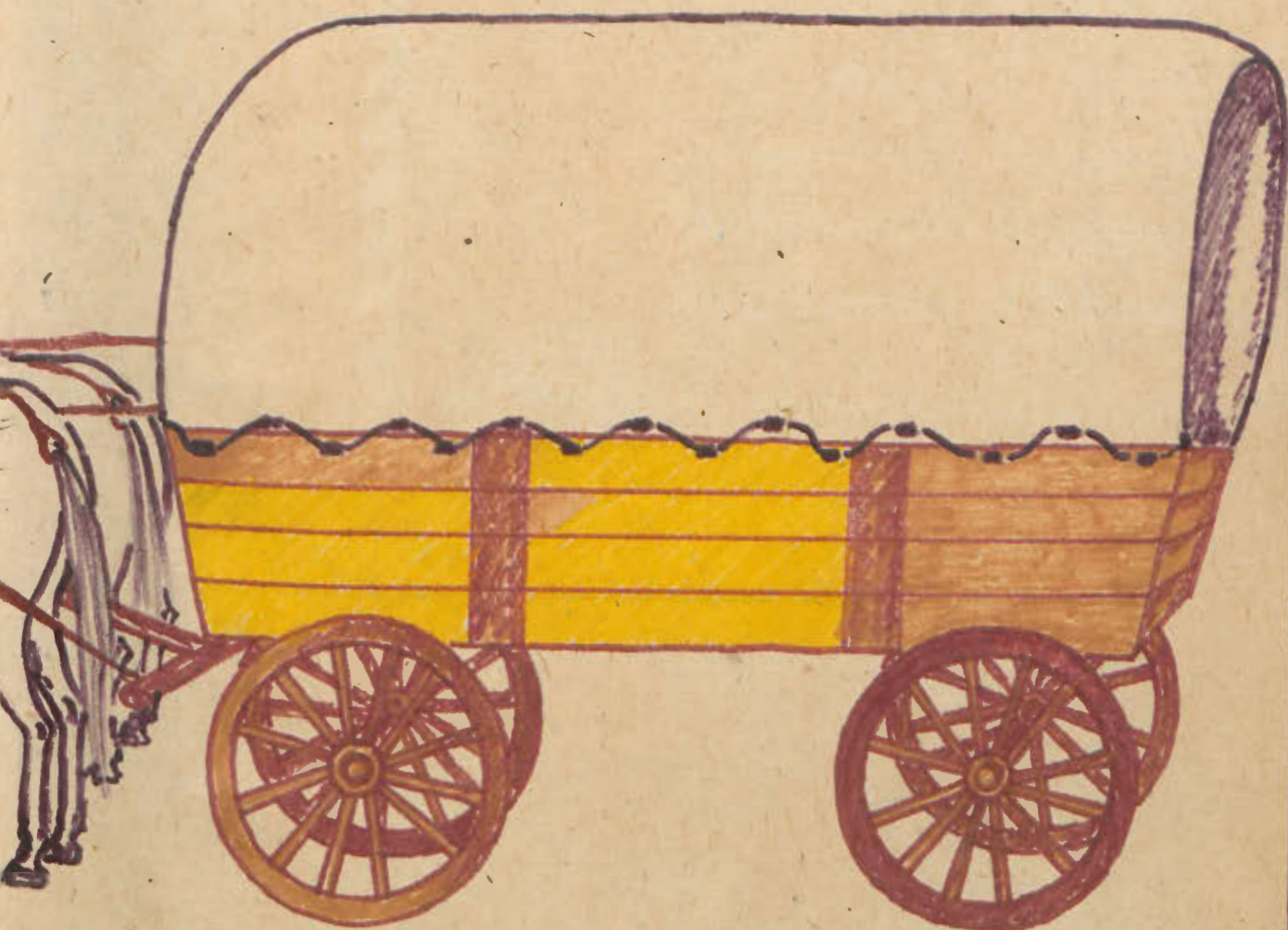
## wyprawy:

- Hm. E. Górniak
- Phm. M. Bednarek
- H.O. W. Zaborowski
- wędr. P. Górniak
- wędr. P. Cyka
- wędr. K. Cyka
- odkr. A. Budasz
- wędr. A. Rosińska
- wędr. R. Góralczyk



óz konny

jakim pragniemy wyruszyć  
na wyprawę.





cc

o jest do zatwierdzenia''

### Literatura:

- 1) Zebrać literaturę o B. Chrobrym
- 2) Przeprowadzić rozmowy z Muzeum (mapy + materiały dotyczące wyprawy)
- 3) Opracować I etap wędrówki
- 4) Wejść w kontakt z Teatrem

### Organizacyjne:

1) Wystać pisma dotyczące wyprawy do zakładów pracy i instytucji; poszukać mecenasów wyprawy; zaproponować propagandę w zakładach pracy

2) Przygotować grupę harcerzy do wyprawy:

- zastęp o profilu dokumentalnym - zbieranie różnych materiałów

- zastęp o profilu historyczno-humanistycznym (przygotowanie programu)





- zastęp przygotowujący program historyczno - muzyczny

- zastęp kwatermistrzowski

3) Zabezpieczenie sprzętu:

- przeprowadzić rozmowy w PGR-

- kółkach rolniczych odnośnie

nabycia dwóch wozów konnych-

- platformy (podwozie)

- uzyskać pomoc zakładów pracy przy wykonaniu podwozia, nadwozia, brezentu, namiotów dla harcerzy, dachu dla koni

- przeprowadzić rozmowy ze Stadem Ogierów lub PGR odnośnie wypożyczenia koni

4) Zabezpieczenie finansowe:

- postarać się o pracę w zakładach pracy dla chętnych harcerzy, którzy w ten sposób chcą zarobić brakujące pieniądze na wyprawę.

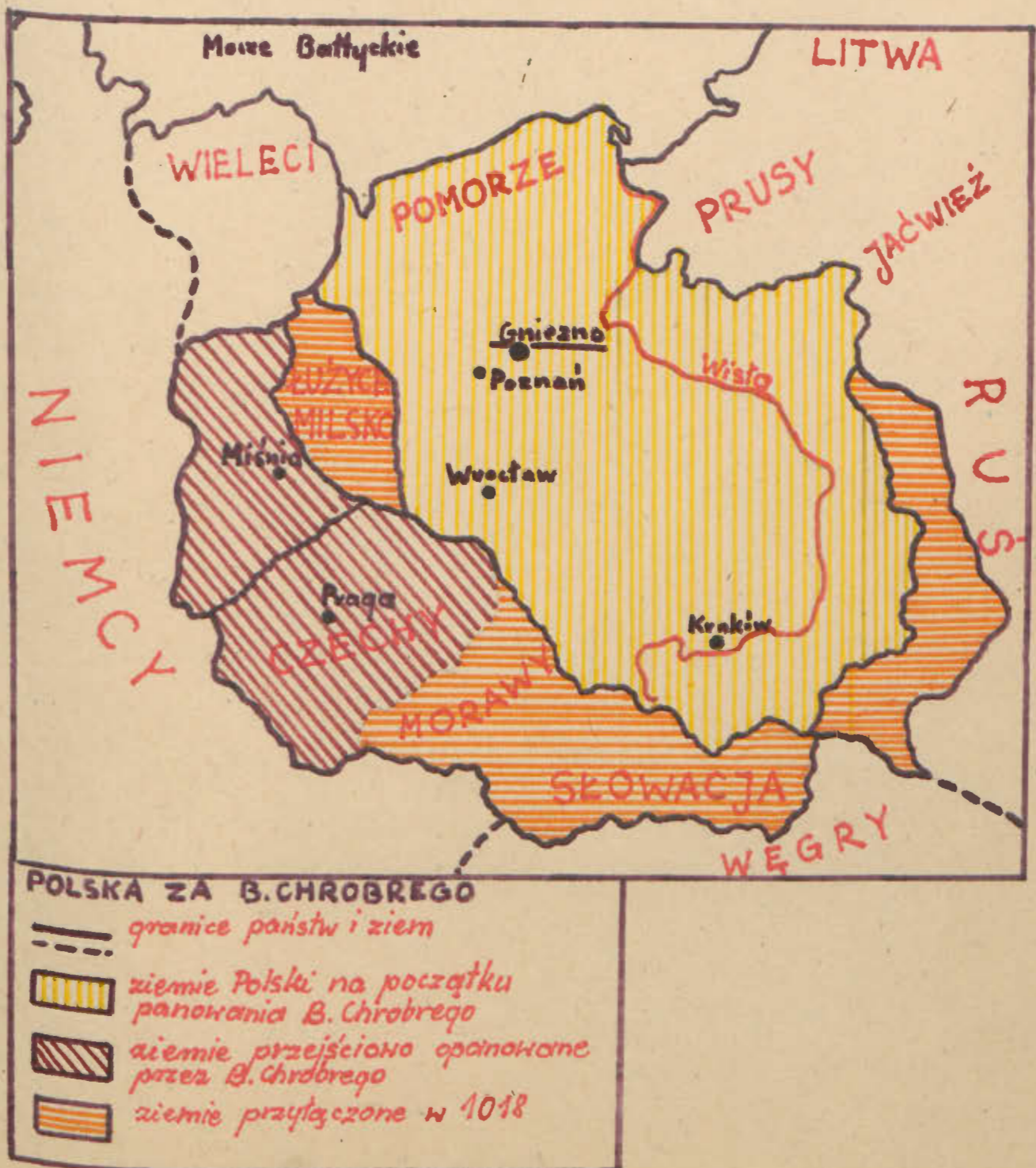
## Szczegółowy plan pracy:

- 1) Do 11.12.1984 - zorganizować grupę 5 harcerzy starszych, którzy będą chcieli wziąć udział w wyprawie
- 2) Przydział zadań
  - zebranie literatury
  - przygotowanie trasy szlaku  
Gniezno - Ostrow Lednicki - Poznań - Gieca -  
- Gniezno (mapa, wiadomości - Góralczyk,  
P. Górmiałk, A. Budasz)
- 3) Do 20.12.1984 - zaprojektować wóz i wyposażenie, oraz poszukać wykonawcy, który wykona dla naszych potrzeb taki pojazd konny - dh. E. Górmiałk - I kwartał 1985 r.
- 4) Nawiązanie kontaktu z Urzędem Miasta Wydział Kultury i Sztuki w sprawie ewentualnego podjęcia się organizacji II Jarmarku Lechitów, w celu uzyskania dodatkowych dochodów finansowych na wyprawę
  - E. Górmiałk - styczeń 1985



apa Polski

z chwilą objęcia władzy przez Bolesława Chrobrego po ojcu Mieszku I.





celu zebrania

pieniędzy na harcerski tabor konny  
nasz Szczep podjął się zorganizowania

II Jarmarku Lechiton w m-cu maju 1985 r.

Wykonaliśmy prace organizacyjne przy  
w uruchomieniu 97 stoisk handlowych z  
całego kraju. Inicjatorem tej akcji był

E. Górnica, któremu pomagali dh.:

dh. Marian Bednarek, H. Zaborowski,

A. Rosińska, A. Pilarzka, P. Goździk, K. Cyka,

R. Głowacki, M. Maćkowiak, A. Bednarek,

B. Augustynowicz, A. Holski, M. Matyska,

K. Frąckowiak, K. Filipiak.

Ponadto dzięki pomocy Rady Jarmarku  
zorganizowaliśmy Loterię Fantową.

Łącznie za przygotowanie i pracę na Jar-  
marku zarobiliśmy 200 tys. zł, które  
przeznaczaliśmy na zakup dwóch koni.

Za zezwolenie na organizację Jar-  
marku serdecznie dziękujemy Prezyden-  
towi Miasta Gniezna Ob. mgr Marianowi  
Górnemu, który wyraził zgodę na zorga-  
nizowanie tak odpowiedzialnej imprezy  
ogólnomiejskiej, skupiającej kupców z  
całej Polski. Dzięki tej imprezie możemy  
myśleć poważnie o wyprawie.



# Bolesław Chrobry

Trzydziestoletnie panowanie Bolesława I w Polsce było okresem budowania i umocnienia potęgi państwa, powiększania jego granic, rozbudowywania organizacji kościelnej, tworzenia potencjału gospodarczego. Jego ojciec MIESZKO I wprowadził Polskę na arenę polityczną Europy, ale dopiero Bolesław był władcą na miarę europejską.

Pozycję tę wywalczył sobie nie tylko zwycięstwami militarnymi, ale także umiejętnie prowadzoną polityką zdobywania spreymentów. Kilka wydarzeń utrwalonych przez ówczesnych kronikarzy stworzyło

Legendę o zasługach Bolesława I, któ-  
remu za jego męstwo i waleczność  
nadano przydomek Chrobrego.

Bolesław Chrobry urodził się w  
966r.

Już sukcesie po ojcu musiał  
sobie wywalczyć młody Bolesław  
zbrojnie, bowiem po władzę się-  
gali jednocześnie jego przyrod-  
ni bracia. Pokonał ich i wraz  
z matką wygnał z kraju. W  
roku 992 mógł rozpocząć sa-  
modzielne rządy.

Chodziło mu nie tylko o ut-  
wierdzenie granic, jakie zost-  
tawił mu ojciec, ale i o ich roz-  
szerzenie. Pierwszym zamie-  
nieniem było umocnienie pa-  
nowania na Pomorzu. Władcy  
pomorscy dążyli do odetwania  
się od państwa polskiego, któ-  
remu poddali się za MIESZKA I  
Podjęta w roku 997 misja bis-  
kupa Wojciecha służyła w pro-  
wadzeniu chrześcijaństwa, na-  
tych ziemiach, jednocześnie zaś  
miała znaczenie polityczne.

Zakończyła się niepowodzeniem  
- meńczeńską śmiercią misjo-  
narską.

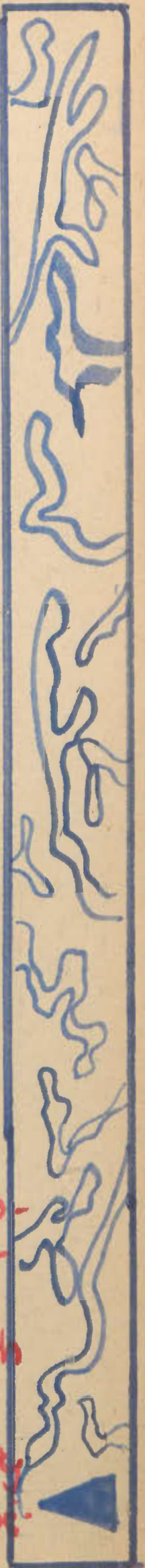
"Bolesław jego ciało wykup-  
ił na wagę zista i umieścić  
je z należytą czcią w siedzibie



metropolitarniej w Gmieźnie"  
/GALL ANONIM/. Polska zyska-  
ła w ten sposób narodowego  
świętego.

W roku 1000 cesarz OTTO III przy-  
był do Gmiezna na pielgrzymkę  
chcąc odwiedzić grób męczennika.  
Wizyta ta stała się okazją do  
pokonania potęgi i bogactwa mło-  
dego państwa. „Bolesław przyjął  
OTTONA tak zaszczytnie i okaza-  
le jak wypadało przyjęcie króla, ce-  
sarsa rzymskiego i dostojnego go-  
ścia. Zwdziwiony jego chwałą, siłą  
i bogactwem władcy Niemiec po-  
wiedział: NIE GODZI SIĘ TAKIE-  
GO WIELKIEGO MEŻA NAZYWAĆ KSIĘ-  
CIEM LUB HRABIĄ, LECZ WYPADA  
WYNIĘĆ GO NA TRON KRÓLEWSKI  
I WNEIŃCZYĆ KORONĄ.” /GALL ANO-  
NIM/. W ręczył więc uroczyście na-  
szemu władcy insygnie panowa-  
nia królewskiego - włócznię św.  
Maurycyego i koronę.

Na zjeździe zostało utwierdzo-  
ne utworzenie w Gmieźnie arcybis-  
kupstwa, co umieściło polski  
kościół od magdeburga, oraz trzech  
nowych biskupów - w Krakowie,  
wrocławiu i Kolobrzegu. Świadczy  
to o umacnianiu się organizacji ko-





cielnej w Polsce, bardziej zresztą,  
zależnej od władcy niż papieża.  
W roku 1002 skończył się okres  
pokoju. Umarł OTTON III i na tron  
cesarski wstąpił HENRYK II.  
Zamiepokojony rosnącą potęgą Rd-  
ski rozpoczął długotrwałą wojnę,  
która pomimo przewagi wroga  
(liczebnej) wojsk niemieckich za-  
kończyła się jego przegrana.  
Bolesław potrafił wykorzystać  
wszystkie swe atuty, nie tylko  
umocnione grody umieszczone w  
trzech pasach na prawym i le-  
wym brzegu Odry, ale także wa-  
runki terenowe - puszcze i bag-  
na, które umożliwiały mu prowa-  
dzenie wojny partyzanckiej i wymis-  
czenie niewielkich oddziałów wro-  
ga. Przy tak prowadzonej wojnie  
Chrobry odolał zajęć Miśnię, Miłsko  
i Łużyce. Była to pierwsza wojna pro-  
wadzona przez tego króla.  
Dzięki temu 30 stycznia 1018 na  
mocy pokoju w Budeiszynie utreymał  
w swoim posiadaniu cały obszar ziem  
zachodnich - z Łużycami i Ziemią  
Kawuską, oraz Morawy i Śląsk.  
Jak pisze GALL ANONIM „Sasów z  
taką mocą pokonał, że w środku ich  
ziemi żelaznymi słupami /wbitymi/  
w ręce sasi oznaczył granice Polski.  
Na początku wojny niemieckiej usilo-  
wał Bolesław opanować tron czeski.

Udało mu się to w latach 1003-04, kiedy to ogłosił królem czeskim Bolesława Rudego, ale rozwijająca się wojna nie pozwoliła na utrzymanie tej zdobyczy. W tym samym czasie władcy pomorscy cyskując korzystną dla siebie sytuację, zrzucili polskie zwierzchnictwo. Pomimo tych strat młode państwo wyszło z wojny z Niemcami ręką obronną, umacniając pozycję międzynarodową.

Wojna nie wymiszczyła obytmio króju o czym świadczą natychmiast po pokoju w Budziszynie podjęta wyprawa na Ruś. Po śmierci tamtejszego władcy Władysława Wielkiego rozpoczął się okres sporów pomiędzy następcami. Bolesław chciał osadzić na tronie swego kandydata i postanowił uczynić to zbrojnie. Oddajmy głos Galowi: „Król Bolesław najechał z wielką siłą królestwo Rusinów i rozpedził ich przed sobą jak wichur kumawę. Pospieszyl na Kijów, stolicę królestwa. Po przekroczeniu Bugu kierował się do niej przez: Wołyn, Tuch, Dorohusk, Miłsk, Zmiabel, rzekę Słuczca i Białogród.

Bez oporu wkroczył do wielkiego i bogatego miasta i dobyłszy



2 pochwę miecza uderzył nim w  
ZŁOTA BRAMA (14 sierpnia 1018 r.)  
Cięcią to było rycerskim godłem  
wzięcia stolicy w posiadanie. Na  
tronie kijowskim zasiadł jego kan-  
dydat, a Bolesław wracając z zagro-  
bionymi, ogromnymi łupami, przytę-  
czył do Polski Grody Czerwieńskie,  
wracał przez: Pokoryń, Mikulin,  
Trębowkę, Przemyśl.

Jeszcze na 4 lata przed śmiercią  
w roku 1021 Chrobry stracił Morawy.  
Wrawdzie w roku 1000 cesarz niem-  
iecki uznał Bolesława królem, ale  
prawdziwym potwierdzeniem tytułu  
było namaszczenie i koronacja do-  
konana przez dostojnika kościel-  
nego, upoważnionego przez papieża.  
Bolesław przez całe swe życie pa-  
nowanie usiłował zdobyć koronę  
królewską, co uniemożliwiały róż-  
ne intryki. Dopiero w 1025 r. arcy-  
biskup arcybiskup gnieźnieński  
dokonał uroczystej koronacji. Nie-  
długo później uroczystej koronacji.  
17 VI. 1025 r. król Bolesław umarł.  
Pochowano go w katedrze poznań-  
skiej.

WIADOMOŚCI ZDOBYLI A. BEDIVAREK, A.  
BUDASZ, K. CYKA W MUZEUM POCZĄTKÓW  
PAŃSTWA POLSKIEGO.

1985 - XII - 19



POTKANIE Z PANEM  
MAJEWSKIM i MULAKIEM

KTÓRZY ODBYLI PODRÓŻ  
KONNĄ PO RFN, FRANCJI,  
CZECHOSŁOWACJI

Powodzenia w Waszej  
wyprawie szlacheckiej

Jan Mula

J. Chmura

# ROZPOCZYNAJEMY JAZDĘ NAUKI NA

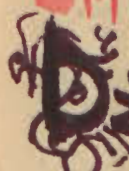


## Trener:

INSTRUKTOR W PAŃSTWONYM  
STADZIE OGIERÓW - Jarosław  
Szymoniak

## SEKCJA JEZDZIECKA


### ZASTĘP I

 Dzokeje:

przyb. A. Budasz

Artur Bednarek  
Krzysztof Cyka  
Paweł męski  
Agnieszka warchał  
Paweł Kucharzski  
Kasia Zakrzewska  
Ela Sikorska

### ZASTĘP II

 Amazonki:

zast. Mariena Frasz

Edyta Toczkońska  
Arteta Adamczak  
Aneta Kabzińska  
Magda Stoltman  
Marta Kasprzak  
Marlena Zielinska  
Beata Zielinska  
Katarzyna Siwiak





# KOŃCOWY ETAP DRÓB PRZED WYPRAWĄ DO KRAKOWA

KIEROWNIK BUDOWY WOZU -

EUGENIUSZ GÓRNIAK

DOKUMENTACJA WOZU -

ZBIGNIEW ALUTA

WYKONANIE - BUDOWA WOZU -

MARIAN DZIAŃSKI

ZAKŁ. ŚLUSARSKI - OSINIEC

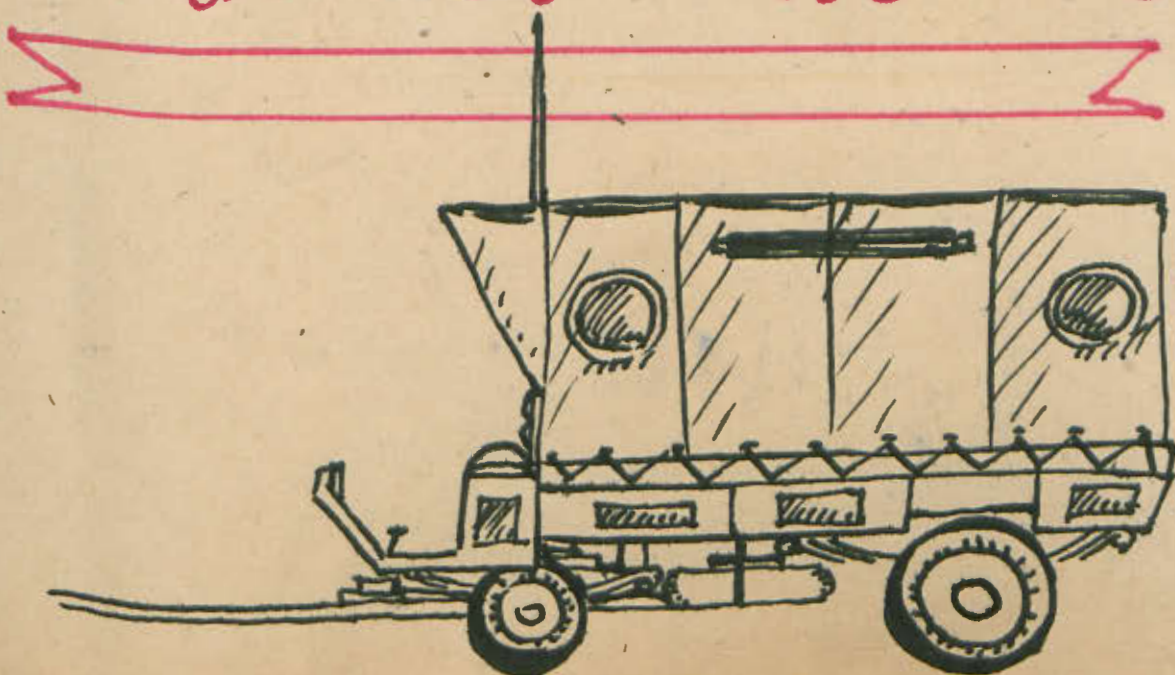
PRACE TAPICERSKIE -

CESKAŃ WIEKISZAK

PLANDEKA DO WOZU -

CENY SPOKRECONY UCENIÓW

ZAKŁ. TAPICERSKI - ul. PAŃK KOŚCIUSZKI







# I-szy ETAP WEDAŃWKI

GNIĘZNO

GĄSAWA

OCWIEKA

GNIĘZNO

PROMOWANIE ZAPRZĘGU  
I WCIĄGNIĘCIE W POCZET  
WOZÓW TABOROWYCH / WYDARZENIE

O ZNACZENIU HISTORYCZNYM /

NASZEGO ZWIĄZKU PRZEZ  
HONOROWYCH OPIEKUNÓW —

PREZYDENTA MIASTA GNIĘZNA

MARIANA GOŃCZAKA

I-90 SEKA. AZAR

JANA JANIAKA

PODZIAŁ DZIAŁ REAKCJI OPIEKUNÓW  
W PRZEKŁAMOWYM DLA NAS MOMENCIE  
NADANIA KONIOM IMION, EMISJI NAS  
DO SAMOWYSTARCZALNOŚCI.

ITAK, PO BURZLIWEJ POK-NOCY  
I WIELU PRZEBOJNYCH PRÓBOYCJACH

TYTU : ANGELICA, SUKTAN, ARTEMOR,  
KLAUDIA, JSAUJA, A NAWET POCZETWA

KASZETANKA; WYRÓŻNILIŚMY PRÓBOYCJE,  
FANATYKA CRASOW ŚREDNIOWIECZA /

ZBIGNIEWA ALUTY, KTÓRY DAŁ POD  
ROZWAGĘ I GŁOSOWANIE

BAINTERESOWANYCH



WENT TO  
THE STORE  
TO BUY  
SOME  
FOOD

TEMA TEM IMIONA : JASKRA I JANTA  
ITAK BOSTAKO!

O GODZ. 2<sup>00</sup> NASTĄPKO W OBOZO-  
WYJ STAJNI UROCZYSTE NADANIE  
KONIOM IMION.

W NIEKILKUSZYM ETAPIE WEDROWKI  
POWOZIK DOŚWIADCZONY MASZTALEZ  
MIĘCZYKAW GŁOWACKI Z PSO  
W GNIEŃNIE.

TRASA :  
GNIEŃNO - GASAŃWA -  
OCWIEKA OBOZ - BISKUPIN  
DRUGA POWROTNA.

# GAZETA

# poznańska

PROLETARIUSZE  
WSZYSTKICH KRAJÓW  
ŁĄCZCIE SIĘ!

DZIENNIK POLSKIEJ ZJEDNOCZONEJ PARTII ROBOTNICZEJ

WTOREK  
29 LIPCA 1986 R.

Rok XXXIX

Nr 1

## Przemierzają konno szlak Bolesława Chrobrego

1 sierpnia wyrusza z Gniezna wyprawa konna szlakiem Bolesława Chrobrego. Jej trasa będzie prowadziła m.in. poprzez Kalisz aż do Krakowa. Organizatorem jest V Szerep wchodzący w skład Hufca Gnieźnieńskiego ZHP noszącego imię właśnie Bolesława Chrobrego. Wyprawa zbliża się z 70 rocznicą powstania tego hufca, przypadającą w tym roku. Uczestnikami są harcerze i towarzyszy im będą w drodze dwóch instruktorów i konuszy.

Będą oni każdego dnia przebywali trasę długości około 50 kilometrów. Przewiduje się, iż zakończenie tej imprezy nastąpi 28 sierpnia wraz z przybyciem do celu podróży.

Przygotowania do tej wyprawy trwały półtora roku. W tym czasie organizowano różne akcje w wyniku których zdobywano pieniądze na pokrycie kosztów przedsięwzięcia.

(tow)

# GNIĘZNO - LEDNICA

31.07.1986 r. WYRUSZYŁA HARCERSKA  
godz. 10<sup>00</sup> WYPRAWA KONNA.

DO UROCZYSTYM AALEU ARZY V SZCZEPKIE  
HARCERSKIM UDALISIMY SE, AOD AOMNIK  
BOLESKAWA CHAOBAREGO, GDBIE  
W OBEENOŚCI WKADZ ADMINISTRACYJNO-  
POLITYCZNYCH ZOSTAK ODCZYTANY  
CEL, WYPRAWY. AOD AOMNIKIEIM  
ZKOZONE ZOSTAKY KWIATY.

Zemienie podkawy na  
stokach koników' udrólow  
tress kóderollu

OLUVAJ.

famiat, W. Waschleof' h.

Janusz Janusz

# Udział w wyprawie

biorą:

Zastęp I

„Wojowie Lecha”

zastępowy: A. Bedzianek

P. Męski

A. Budarz

Sz. Postuszny

M. Budzik

Zastęp II

„Wiślanki”

zastępowy: A. Warchał

K. Zakrzewska

E. Sikorska



## Zastęp III

### "Białki"

Zastępowca :

B. Zielizska

M. Stoltma

K. Siwiak

A. Adamczak

M. Fraga

## Zastęp IV

### "Słowiarki"

Zastępowca :

A. Majchrzak

M. Swinska

M. Kasprzak

A. Kabin'ska

M. Zielizska





Ożwieka 12/7-86

# Zespół Folklorystyczny ze Szwecji "POLONIA"

Który miał zaszczyt wystąpić na obozie

Harcerskim w Ożwieku, bardzo serdecznie

dziękuję za ugoszczenie nas

Therese Filander

Nina Ericsson

Natalia Kurkowiak

Virginia Kurkowiak

Tony Axelsson

Jenny Wallerstrom

Solhan Vogel

Róża Kurkowiak

Roman Kurkowiak

Rozkaz Specjalny

Zuchy harcerki i harcerze  
Instruktorzy i instruktorzy

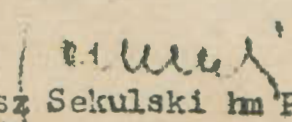
W dniu dzisiejszym wyrusza z naszego grodu-piastowskiej pierwszej stolicy Polski Harcerska Wyprawa Konna Szlakiem Królewskim.

Wyprawa została przygotowana i zorganizowana przez V Szczęp Harcerski im. Władysława Warneńczyka.

Jest to przedsięwzięcie szczególne, pierwsza tego rodzaju wyprawa Konna w historii Związku Harcerstwa Polskiego. Pozornie jeszcze jeden obóz wędrowny a jakże odbiegający od form dotychczas znanych. Jest dowodem tego, że w naszym Związku możliwe są do realizacji różne bardzo ciekawe i pożyteczne formy wypoczynku. Poprzez Ostrów Lednicki, Pызdry, Kalisz, Chorań, Zawiercie i Olkusz wyprawa dotrze do Krakowa drugiej stolicy Polski. Spotkają się Piastowie z Jagiellonami. Obok niewątpliwych przygód i atrakcji w tej formie wypoczynku harcerze utrwalą będą wiadomości z historii Polski oraz poznawać jej czas dzisiejszy, dorobek Polski Ludowej.

Wyprawa ta dochodzi do skutku głównie dzięki inicjatywie i pracy harcerzy V Szczępu ale również pomocy wielu ludzi sprzyjających temu przedsięwzięciu. Niech przygoda harcerzy V Szczępu będzie powodem do zadowolenia i dumy całego gnieźnieńskiego Hufca. Życzymy im wielu atrakcji najprzyjemniejszych chwil, dobrej pogody i kondycji tak dla koni, sprzętu jak i samych harcerzy i instruktorów. Powodzenia na harcerskim szlaku.

C Z U W A J

  
Janusz Sekulski im PL

# Kedra

Comendant: E. Giomziak

Oboziary: M. Bedzarek

WATERMISTRZ: M. Budzik

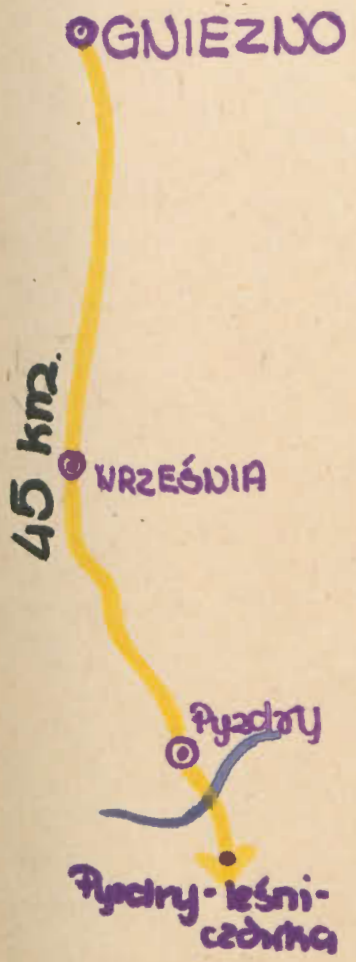
St. Masztalarz: M. Głowacki

aplecze techniczne: taksówka  
bagażowca 66





86.08.04



# Dруги dzień na szlaku

Wyjazd na trasę nastąpił  
o godzinie 5<sup>30</sup>

Po trzygodzinnej podróży dotarliśmy  
do Wrześni, gdzie widzieliśmy  
Kopiec Koszyrzaków.

Po dotarciu do Pyzdry grupa kwatermistrzowska  
zajęła się rozbiciem obozu i zapatrzeniem  
w żywność  
Każdy zastęp otrzymał zadanie, które dotyczyło  
pamięci historii, wysyczeń i upamiętnienia  
tej miejscowości

Po rozprowadzeniu plakietek i pamiatkowycch ko-  
perst udaliśmy się do leszczadki położonej kilka  
kilometrów za miastem, gdzie była rozłożona  
baza podległa





pedr  
dia  
pura  
do  
dia  
Od  
puch  
rdwa  
druc  
odlo  
-  
od  
ko  
ole  
wtd

86.08.02

# Trzeci dzień

## wyprawy

41 km. o Chocz

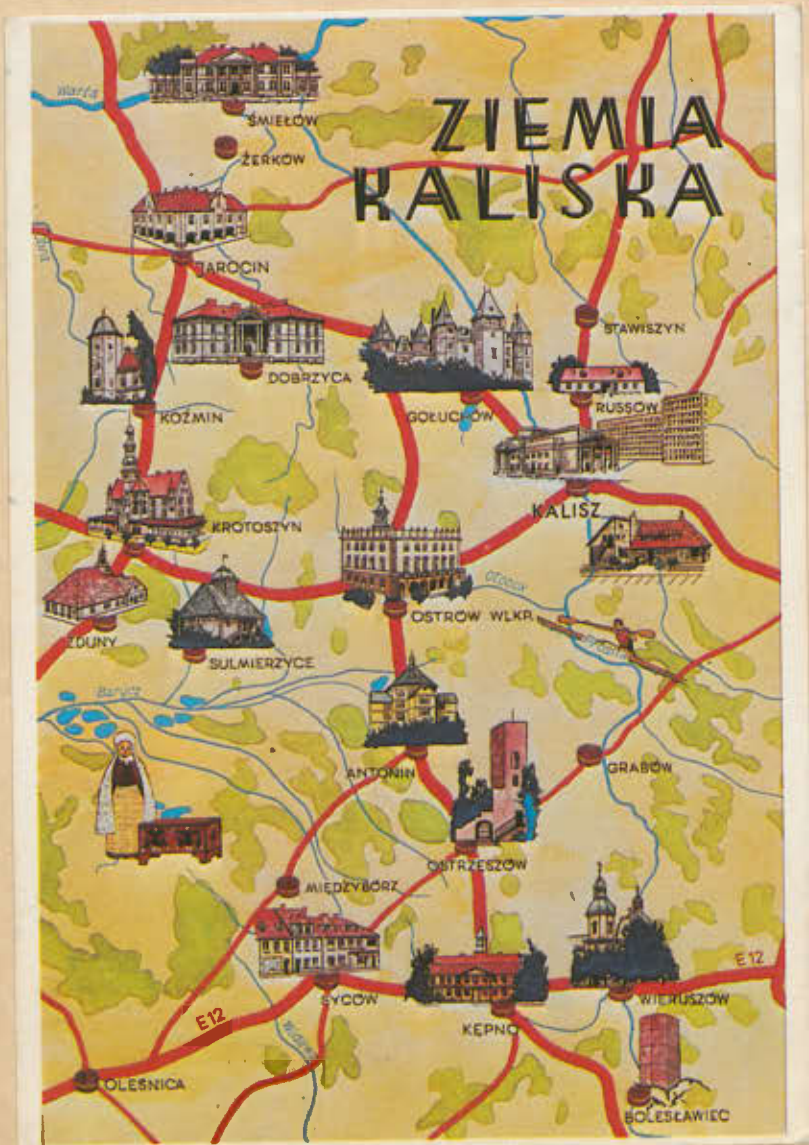
o Janków

Jastrzębniki

W dalszej podróży, która

miała nas doprowadzić do celu naszej wyprawy  
 wyruszyliśmy o godzinie 8<sup>00</sup>. O godzinie 16<sup>00</sup> dotarliśmy  
 do Jastrzębnik gdzie wcześniej został przygotowany  
 dla nas obóz. Po obiedzie wyruszyliśmy na zwiad  
 do miasteczka wsi dowiedzieliśmy się informacji dotyczą-  
 cych historii i dnia dzisiejszego. Dowiedzieliśmy się  
 również, że na terenie Jastrzębnik działają dwie  
 drużyny harcerskie. W miejscu naszego oboziska  
 dowiedzieli nas sekretarz Komitetu Wojenckiego PZPR  
 - Jan Mackorjak. Po odprawy w godzinie 12<sup>00</sup>  
 odpocznęliśmy. Pan Mieczek stwierdził, że jedzie z  
 kolarzami. Włodarczyk ta zmieniła całą obóz,  
 ale zaradny pan Mieczek zalecił kompresy z octu,  
 która miały poprawić koordynację, jazdę.







86.08.03

o Jastrzębniki



36 km.

o Brzeziny

# Droga Królewska wiedzie przez Kalisz...

Celowatego dnia naszą konną wędrówkę otworzyły się przed nami drzwi Kalisza.

Gród w Kaliszu powstał na wyspie na rzece Prośnie.

Szczególny rozwój grodu nastąpił za panowania Mieszka Starego.

Miasto stanowiło ważny ośrodek handlowy znajdujący się na Szlaku Bursztynowym.

Wszystkich cennych informacji udzieliła nam przewodniczka o Muzeum Ziemi Kaliskiej.

Po posiłku, w strasnym upale pojechaliśmy w drogę do Brzeziny, gdzie była wyznaczona nasza kasa noclegowa.

Pod „swoją dach” przyjął nas pan Krzysztof Więctaw, który podczas ogniska opowiedział nam o dziejach Brzeziny.

Dzień zakończył się miłym akcentem, gdyż pan Mieczysław stwierdził, że konie namnożone przebytej ciężkiej drogi są

## Zdrowe!



Breziny

Dzięcioły

Czajków

42 km.

Klonowa

Lututów

Góry Świątkowskie

86.08.04.

P

O ciepłej, gorączkowej nocy

został upalny dzień. Podróż w tym dniu była bardzo męcząca i wyczerpująca.

W trakcie drogi próbaliśmy rozprawić pamiętki z raszej "Komisją wędrowni".

Jednak niestety nie udało nam zbyt dobrze

- ludzie na pewno też byli zmęczeni upałem

i pracami polowymi. Wynagrodzeniem za nasz

trud podczas drogi było bardzo serdeczne

przywitanie naszego "Zimilowa" na terenie swojego

gospodarstwa przez pana Yosefa Baceles z Gór

Świątkowskich. Gospodarz był dla nas bardzo

serdeczny od samego początku. Udostępnił

nam jabłka, ciepłą wodę, mleko i słońca kuchnie,

do przygotowania posiłków. Był nawet tak miła-

riatomyślny, że pozwolił nam obejrzeć film u siebie

w domu.

Drunow  
i cenił  
całkowicie  
obozu  
mali  
siostra  
i tak:  
oh Górn  
to: Miłmi  
oh Bied  
rek to  
Kiswaw  
Heger  
pan K  
wca to  
Kajko, a  
A. Buda  
Kokosz





MUZEUM  
ZIEMI WIELUŃSKIEJ



Gony Świątkowskie

86.08.05

WIELUŃ

51 km<sup>2</sup>

Jaworzno

KRZEPICE

Opalów



Wikt się spodziewał się, że ten pogodnie zapowiadający się dzień sprawi nam taką niespodziankę...

Po rozprokadeniu pamiatek z wyprawy i zwiedzeniu Dworku Ziemi Wieluńskiej, jak nigdy rozpięmana grupa udaliśmy się w stronę Opoczna.

U na tej trasie znalazł się niespodziany gospodarz pan Piotr Norak, który przyjął nas na teren swojego gospodarstwa. Zaoferował się nam tylko naszymi koniami, które trzeba było nakarmić, ale również i nami.

### NIESPODZIANKA

Wystąpiła na dalszej trasie!

W tym momencie, na zaważ „rozszalała się straszna burza”, po której, mówili byli smoknicami jak... (przemilczamy). Odetoda naszego nie zadowolonia był nocleg w okole i niespodziane mleczniki przygotowane w dwóch przez: **Kokosza** (Andrzeja Bucłacza) i

pana kierownicę





CZĘSTOCHOWA



Opatów

Kłobuck

Libidza

36 km<sup>2</sup>.

Włosowa

CZĘSTOCHOWA

86.08.06



dależ naszą wyprawę esła-

Kierm Bolesława Chrobrego wiodła przez **Częstochowę**,

Dość długo jeździłmy, nadsze nie zatrzymując się. Przystanę-  
liśmy dopiero w Częstochowie. Gdy wysiedliśmy z mozu  
znow przed naszymi oczami ukazał się pomnik Władze-  
cności na placu Władysława Brzykalskiego.

Następnie uruchomiliśmy  
starego. Jak zwykle sprzedaliśmy pamię-  
tkowe koperty, widokówki, proporzyczki  
i inne pamiątki.

Podobnym obiedzie poszliśmy  
na **Jasną Górę**, gdzie stoi  
kościół i klasztor. Budował się  
on od XIV-XVIII wieku. Tam sprzedaliśmy  
koperty i następnie poszliśmy na stragan  
stojący w niewielkiej odległości od  
pamiątkowego murjosa.

W dalszej drodze porzucaliśmy do Włosowej  
gdzie przemaszaliśmy.



Samochód  
nie wyje-  
chali z  
pokoju  
autami  
"uczucie  
sprawie"  
liczono -  
nie konie  
wyjechały  
ale

2.  
Dot. Kubu-  
ckiego  
mistrz i to  
stemianie  
paska  
od uprze-  
dy.



## - Myszków -

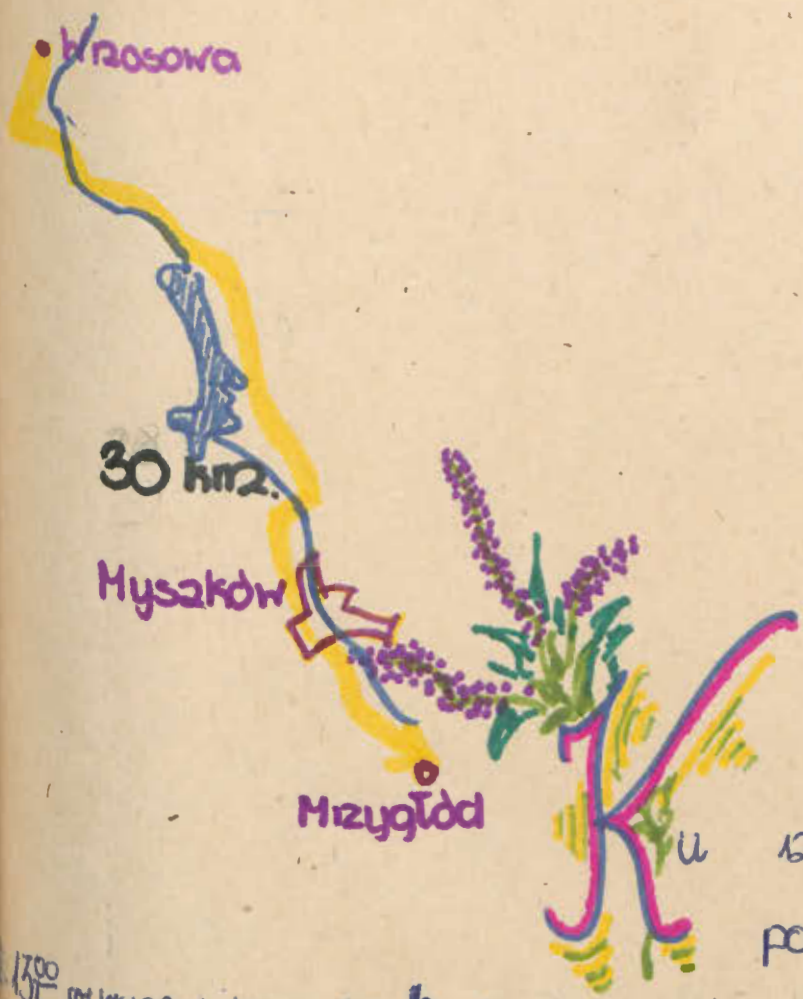
Miasto w województwie częstochowskim położone nad Wartą.

Pierwsza wzmianka historyczna z 1447 r.  
prawa miejskie od 1950 r.

Na zdjęciu Spółdzielczy Dom Handlowy



7.08.86.



Myszaków

u naszymu wielkiemu odżywieniu  
pobutka była opoda. 8<sup>30</sup> a

1300 wyruszyliśmy do Zawiercia. Niestety podroże ta nie należała  
 przyjemności. Dłgie trasy spowodowały okutemier  
 wata, przez co zostaliśmy zmuszeni przejść przez 20  
 kilometrów aż do samego Myszakowa, gdzie zatrzymaliśmy  
 się u **LECZNICY DWA ZWIERZĄT**. Tam pan doktor  
 Grabarecki stwierdził, że Janina ma nadciężnięte  
 naczynek, co oznacza, że przez co najmniej 3 dni musi wypo-  
 czuć się w spokoju. W wieczorem, po kolacji poszedliśmy spać.



Kiedy  
 woda wota-  
 ciał pda-  
 mo 2 leca-  
 micy  
 miniat  
 obdzwaska  
 'gdys mi  
 nie stat  
 na dro-  
 dre.  
 'tole-  
 chat woye  
 do Zawier  
 cia, a  
 później  
 musiał  
 się  
 cotać.  
 Przyjechał  
 dopiero  
 około  
 900h. 12<sup>00</sup>



TYLKO ZA POMOCĄ  
GESTÓW MOGLIŚMY  
POROZUMIEWAĆ SIĘ Z LUDŹMI!



8.08.86.

Przyjechali  
nasz przy-  
jaciół  
dobrowol-  
ników  
w odcieci  
- pamiątki  
zobaczmy  
2 dzieci

Wiosenny wypadek konia spowodował  
że zastaliśmy w Myszkowie.

Po epidemii zastępami wyruszyliśmy na zjazd terenowy.

Najstarsze zastępy poszły do Zawiercia, a reszta do Międzybózia.

Zastęp, który prowadził wyjazd w Międzybóziu dowiedział się

historii tej miejscowości. Jak legendy głosi dawno temu na tych

terenach były wojenne boje. Pewnego razu 120 polowanic w tych

borach udał się król Jagiello, który w pogoni za jeleniem zagi-

nał. Król zginął po odrażeniu strasznie załodniał i od tego

pozwolano nazwać Międzybózie. W XIV wieku za panowania króla

K. Wielkiego powstał kościół, który teraz jest zabudową history-

czną. Międzybózie odznacza się wielką odlegą, pracowitością

i patriotyzmem. W czasie powstania styczniowego w Międzybóziu

organizowała się grupa walczących, której w podziemiach wybudowa-

no pomnik mieszczący się na murku. Opóźn. 1900 odbył się bieg

marcowy, a przed kolacją w obozie **CISZA**

Ornamenty uczestników dobozu rozpoczęto „Próbę ciszy” do

sprawności. **Jacek pidi** ed-24

Cisza będzie trwała od 21<sup>00</sup> dnia 8.08.86r. aż do 21<sup>00</sup> dnia

9.08.86r. **CIEKAWÉ JHU WYTRZYMA?**

Okolo  
godz. 23<sup>00</sup>  
wartownicy  
Klasy pko  
przebiegali  
na murze  
zaniepokoi-  
li się swia-  
tami i kraj-  
kami w lesie

Kiedy  
przychodzi  
wywalony  
dziad przy-  
jechała  
do mas  
mama Ady  
Maphrak  
i Pawła-  
domita  
mas się  
buliśmy  
w telewizji

Uczestnicy pierwszej próby  
„próby cisy” do sprawności

## TRZECH PIÓR

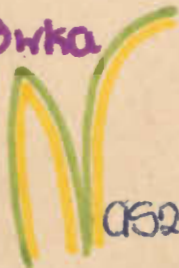
- M. Kasprzak
- A. Kabzińska
- A. Adamczak
- M. Frasz
- B. Zielińska
- K. Siwiak
- E. Sikorska
- K. Zakrzewska
- M. Zielińska
- M. Budzik
- Sz. Postuszny
- M. Stoltman

• Mragtód

ZAWIERCIE

16  
16 km

• Fugasówka



9.08.86

SOŁECTWO

Fogaszyn i Markizna

SOŁYŚ

gmina Ogrodzieniec

Asz gospodarz upęcił nas dwa dni, ale ma trochę gościny nam odmówił. Kiedy przestało padać, w aszy zabraliśmy się do pakowania i zwijania obuw. Mimo to iż Janar nie wyzdrowiał musiał iść w dolną drogę. Odminek drogi do przybycia nie był długi, ale Janar zmęczył się okropnie. Aby mu choć trochę pomóc często stocowaliśmy "desernty". Obóz został rozbity kilka kilometrów za Zawierciem w miejscowości **Fugasówka**. Tam udało nam się trafić na dobrych i serdecznych gospodarzy, którzy wzięli pod stoja opiekę, masze kopyta, dali nam jabłek i były dla nas bardzo dobrej. W kolacji zastępami posualiśmy oprowadzać nasze pamiatki i zbierać pieniądze na obrok dla konia

16 rozbicie  
obozu  
nie chciało  
początko-  
wo zamo-  
wić milicja  
ale na kon-  
ci wzięli

Na miłe wspomnienia  
z pobytu w Fugasówce koło  
Lewiercia dla harcerzy i harcerzy  
z Gniezna

Wegorzinski  
Wiktor  
Czujaj

42-443



Fuqasdyka  
Ogródzieniec

10.08.86

• Rodaki

28 km

• Klucze

• Olkusz

• Sieniczo



budziliśmy się wszyscy  
nie wyśpaliśmy, a spowodowa-

ła to stwardnia wątroby, którą musieliśmy petrać  
w ramach próby na sprawność „trzech pido”.  
Wątrobarcy mieli dziś oprócz swoich normalnych obowią-  
zków obciążone zadanie polegające na pielęgnacji chorąg-  
wogi Juntara.

Wyjechaliśmy punktualnie o godzinie 9<sup>00</sup>.

W Ogródzieniu trafiliśmy na odpust.

Mieliśmy nadzieję, że ludzie, którzy byli tam zebrani  
kupią od nas pamiątki, a tym samym wspomogą naszą  
„kaszę”. Niestety ludzie byli tak zajęci wybieraniem odpu-  
stowych pamiątek, że tylko nieliczni dali się skusić na  
kupno tego co my oferowaliśmy.

Kasza dalszą drogą wiodła przez Klucze i Olkusz.

Na tej trasie „obanty” były bardzo częste, a góry były cłu-  
gie i wysokie.

W końcu jednak smęczeni dotarliśmy do obozu.

Po obiedzie i krótkim odpoczynku jak zwykle poszliśmy  
na zwiad środowiskowy.



SOLEC T W O  
Sieniczo  
ROL T Y S  
wielka Olkusz

W drodze  
odwiedziliśmy  
nas młodych  
Kucha miał  
zaczekać na  
co do nas  
sącego pod  
długość har-  
cerskiego  
głowy widać  
widząc  
właż prze-  
szedłszy  
przez młody  
mysli, że  
jeszcześmy  
dopłynęli

Ojcowski  
Park  
Narodowy





11.08.86

konieczno

Przeżycia

28 km.

Opów



Starz Jantara z dnia  
na dzień pogarsza się.

Żrana nie mógł się nawet podnieść, ale stała, cierpiła  
opieka pana Dziecia zdecydowała o dalszej naszej wę-  
drówce. Jantar mimo ~~niezdecydowanego~~ ale jeszcze niezdecydo-  
wanego ścieżka, kulęga przeszeli 28 km.

Wszystcy byliśmy zmęczeni drogą, ale nasze zmęczenie wy-  
nagrodziły piękne widoki **Opowskiego Parku Narodowego**

W tutaj trafiliśmy na wspaniałych gospodarzy, którym chcąc  
zapłacić za gościnę pomogliśmy zgrabnąć stomę z pola.  
Wasi chłopcy aż się „palili” do pracy w polu byle być dalej  
od kuchni obosowej.

Wieczorem odwiedził nas dyrektor Opowskiego Parku Narodo-  
wego, który poinformował nas, że nawet na terenie gospodarstw  
prywatnych znajdujących się w Opowskim Parku Narodowym  
**nie wolno** rozbić namiotów.

Po krótkiej rozmowie z komendantem został przekonany, że  
nie mogliśmy rozbić obozu na terenie wyznaczonym to tych  
osob, gdzie tam, gdzie są ludzie nie może być zwierząt, a my  
mamy przecież dwa konie i w końcu zezwolił nam na  
pozostanie tutaj.



# REGULAMIN

DLA ZWIEDZAJĄCYCH

## OJCOWSKI PARK NARODOWY



wydany na podstawie § 14 ust. 4 rozporządzenia Rady Ministrów z dnia 14 stycznia 1986 roku w sprawie utworzenia Ojcowskiego Parku Narodowego (Dz. U. Nr 4 pbz. 22).

12.08.86

Grupie parcseny z miernym  
zycie, dobrej mioty  
wspolosci i wypracowania  
sluzo wrosciu z Ojcowsliego  
Ponlu Narodowego

OJCOWSKI PARK NARODOWY  
0124452  
32-047 OJCOW, tel. 5

*[Handwritten signature]*



Podsw. Zbiro... wawo  
Oddzial... Skole  
KASA

# OJCOW

## Najpiękniejszym miastem na naszym szlaku

Ojcow znajduje się w południowej  
części Wpyny Krakowsko - Częstochowskiej.  
W XIX wieku tereny Opawa i okolic, dzięki malow-  
czemu krajobrazowi, wydatnie walorom przyrodniczym  
i kulturowym, stały się atrakcyjnym celem wycie-  
czek.





OJCOWSKI PARK NARODOWY  
**JASKINIA ŁOKIETKA**



W dolinie Pradoliny zwaną wówczas polską, Starajpamią, przebywali malarze, poeci oraz uczeni, a także przyrodnicy i archeolodzy, którzy odkrywali naukową wartość przyszłego Parku Narodowego.

Tuż wczoraj krajobraz Ojcowca wywarł na nas wielkie wrażenie, ale dokładnie podziwiać mogliśmy go dzisiaj. Zarządzenie Ojcowickiego Parku Narodowego rozpoczęło się od wypływu archeologicznego i przyrodniczego w

### Rużanin im. Prof. Władysława Szafera.

Na wzniesieniu za muzeum całokształt krajobrazu starożytnej starożytności w systemie antropologicznym na szlaku Orlich Gniazd.

Wierządzieliśmy, która droga prowadzi do

### Pieskowej Skali.

Dwa razy przechodziliśmy samą drogą. W końcu stwierdziliśmy, że my lepiej podać z nami przewodnik, po którego poszedł dłużej.

W czasie, kiedy obok "zawieszki" przewodnika nie traciliśmy naszego czasu i podziwialiśmy "Raplacze na paloch". Kiedy przyszedł przewodnik okazało się, że Pieskowa Skała znajduje się na

szlaku turystycznym, a pierwszym jego punktem jest **Brama Krakowska - Czesłachowska**

Oczywiście przejść przez tę bramę, zostało ułożone na kieszonkowej fotografii przez dr.

Badnarka - naszego obok niego fotoreportera. Na początku weszliśmy "w góry, ale dnie -

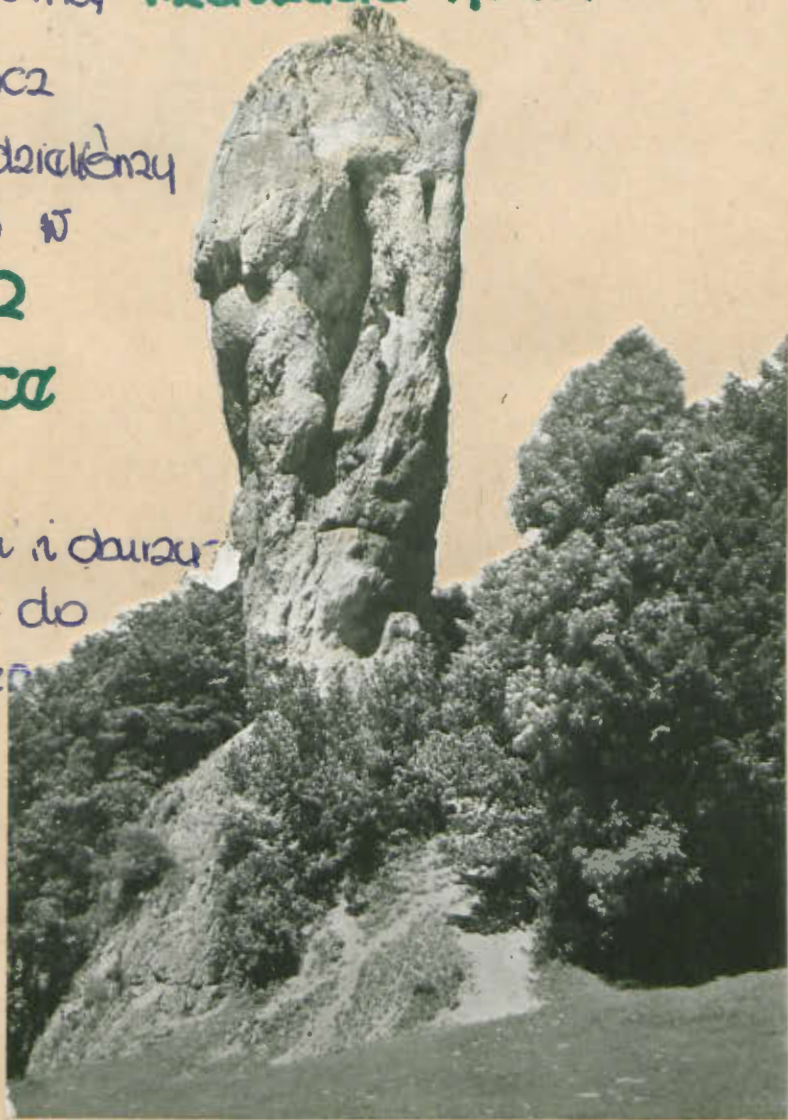
chcą mas drogą prowadzącą niebieskim szlakiem do **Groty Stokietka**



Wtedy spocznęliśmy do Góry Łokietka otoczył nas  
przyjemny chłód. Drugo jednak nasze nadobranie nie trwało,  
kiedy chłód ten przeszył nas za ramię i byłymy zmaleni jak  
kropki lodu.

Dalsza nasza wędrówka prowadziła czarnym szlakiem  
Krt 2 nas się przypuszczały, że droga do Piskowej Straty  
jest tak ciępa i męcząca. Wszyscy porzuceni, stękający i  
męczący dotarliśmy do celu. U podnóża Piskowej Straty  
podziwiliśmy legendarną **Wieżę Herkulesa**

Na szczytach oprócz  
architektury zamku widzieliśmy  
zbiórki wawelskich w  
**Wawel**  
**Wawel**  
Wawel w Krakowie  
Wawel



Widni bardzo znaczący i oburza  
nas wiadomość, że do  
nas mamy wrócić przez  
szczyty, jak 2  
"Wawel" spuchł mam  
autobus, który jechał  
do Ojcowa. Autobus  
nie dowiódł nas  
do samego miasta  
tylko 3 km. musieliśmy  
iść pieszo

Wtedy tylko po parcie do obozu <sup>zdręźliśmy</sup> maść się,  
rozszalała się, burza i zaczął padać deszcz





• OJCÓW

19 km.



Kraków

KRAKÓW





13.08.86

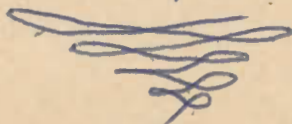
# U celu podróży Kraków

**K**ażdy z napięciem oczekiwał tego dnia.  
Chwila kiedy zobaczyliśmy drogowskaz z napisem  
**KRAKÓW** była dla nas bardzo radosna.  
O godzinie 9<sup>30</sup> jako pierwszy granicę Krakowa przekro-  
czył Andrzej Budasz.  
Nasz wjazd do Krakowa został upamiętniony kilkoma  
zdjęciami.  
Wielkie rozczarowanie i zdziwienie ogarnęło nas, gdy  
zobaczyliśmy nasz „dom noclegowy”.  
Pierwszy raz w życiu mieliśmy okazję spać z końmi.  
Obok dwóch bokсів dla fantazji i faskry znajdowały  
się catering boksy, w których zostały ułożone nasze mate-  
race.  
Wszyscy śpaliśmy w Forcie Powiatyjskim, który został  
przebudowany na stajnię przez VIII Krakowską Drużynę  
Harcerską im. VIII Pułku Ułanów.  
Kiedy zagospodarowaliśmy „nasz obóz” odbył się

# Nasze wrazenia po I etapie wędrowki

Kroków to miasto, które kończy pierwszy etap naszej wspólnej wędrowki. Przez 13 dni wspólnie spędzone przesyłaliśmy sobie dobre i złe fest to pierwszy oboz typu "wyprawa kosmiczna". Uważam, że wszystkie niedociągnięcia, które miały miejsce na obozie, musimy wybaczyć kadrowi festem przekonani że wyprawa <sup>organizacja</sup> następnym razem będzie podobna do tegorocznej i ~~zrobi~~ przyjemnie ją przeżyjemy.

Pierwszy etap naszej wędrowki nie był ani dobry, ani zły. Ale uważam, że nie ma obozu idealnego i na pewno każdy będzie fajniejszy.



komunikat, który był podsumowaniem I etapu naszej wędrówki.

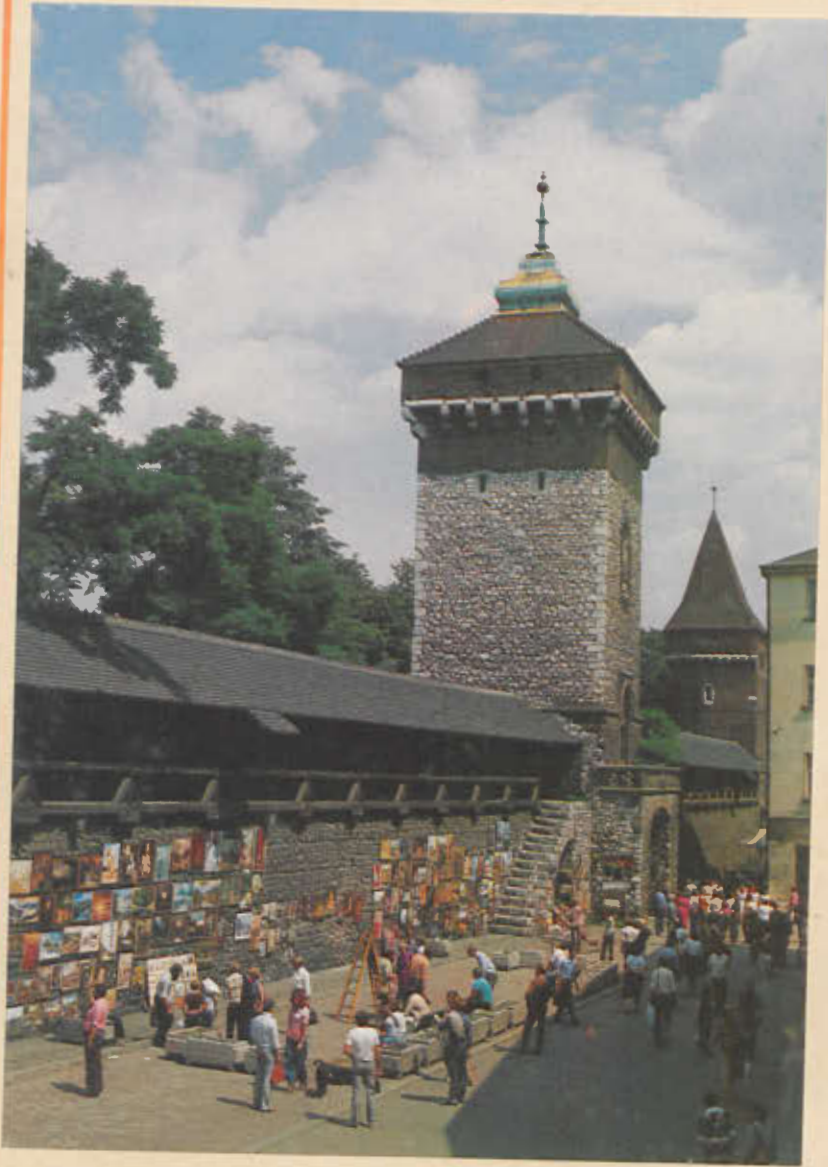
Na komunikatu każdy wypowiedział, a właściwie miał możliwość opowiedzenia swoich wrażeń z pobytu na tej wyprawie.

Uptynał on w bardzo miłej atmosferze: śpiewu, gawęd i śmiechu.

Po krótkim czasie wywiązała się „gorąca” dyskusja dotycząca obowiązków na wyprawie i podziału pracy między członkami obozu.

Dyskusja ta wciągnęła wszystkich, ale na szczęście niczym niebezpiecznym się nie zakończyła!

KRAKÓW



**KRAKÓW - WAWEL**



14.08.86

Wyrażam słowa uznania i podziw  
dla hrabi Karłowicza przy władze radkowskiej  
w związku ze skutnym pomysłem zorganizowania  
Rajdu konnego młuchem historycznym  
Kole Radostne Dobry.

Stożkami wspaniałym wierszem i wierszem  
hrabi im. wó wó wó wó wó  
spełnienie pragnień kamieniem turystycznym - Kępa  
- do tawny na wawel do pastowej Adia  
Giondi i Jagolbówi.

URZĄD MIASTA KRAKOWA

Kielce, 1986-08-14

PREZYDENT  
VICEPREZYDENT  
Jan Nowak

Pamiętkowy  
wpis  
prezydenta miasta  
Krakowa

Handwritten signature





14.08.86



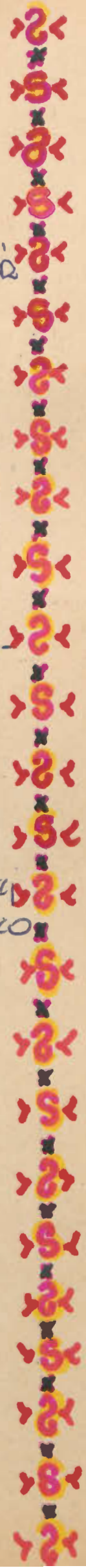
Zisiaj spędziliśmy drugi dzień  
w KRAKOWIE

Pierwsze kroki w Krakowie postawiliśmy na Starym  
Rynku

Wypracowana delegacja poszła salutować władz naszego województwa  
na Wawel oraz do Prezydenta Miasta Krakowa.

Reszta harcerzy i harcerzek „dostała czas wolny”. Po dwóch go-  
dzinach zebrał się nasz zespół i wraz z innymi  
komendantami poszliśmy na ulicę Floriańską, gdzie przeszli-  
śmy przez Bramę Floriańską. Następnie dh. komendant  
pokazał nam Barbakan, a później Pomnik Wiktorii  
Grodzickiej.

Pod tym pomnikiem dh. E. Górniak opowiedział nam  
o historii związanej z nim. Po zwiedzeniu czatowni Krakowa  
pochodziliśmy jeszcze trochę po mieście, <sup>skąd</sup> później  
pojechaliśmy do obozu. Po kolacji odbyło się ognisko,  
na którym przypomnieliśmy sobie historię **KRAKOWA**





URZĄD MIASTA KRAKOWA  
WYDZIAŁ KOMUNIKACJI

Kraków, 15 sierpnia



**ZEZWOLENIE NR 373/86**

dla Wyprawa Konna V Szepu Harcerskiego



Wydział Komunikacji Urzędu Miasta Krakowa zezwala  
na wjazd — postój pojazdu samochodowego konie  
nr rejestracyjny — — na ul.



Rynek Główny wjazd od ul. Szczepa. św. Krakowie  
wyjazd ul. Szewska



Zezwolenie ważne na dzień 15 sierpnia 86 r. — 16 sierpnia



w godzinach od — do



Uwagi:

Specjalista

Marj podpis

**WAŻNE TYLKO W ORYGINALE!**

**Zezwolenie na przejazd**

**Droga Królewska**



15.08.86

ZWIĄZEK HARCERSTWA POLSKIEGO  
KOMENDA HUFCA  
Kraków-Krowodrza  
ul. Reymonta 18, tel 37-37-61, 37-13-32  
30-050 Kraków

W imieniu krakowskich  
harcery ~

**GRATULUJEMY**

dzielnemu zespołowi  
harcerskiemu z Gniezna  
pomysłu i realizacji wś-  
drówki konnej ~

Cieszymy się, że mogliśmy  
w naszym hufcu Krowodrza  
gościć Was, razem z bieda-  
kiem który dużej z wyrittek.

Chyba Kot Powodzenia -



Ozuczaj!



hm PL.M. Kudajewia

Chyba Kot

Ziemię z Jakub.

KRAKÓW. 13-15.VIII. 86r

HARCERZ RZECZYPOSPOLITEJ

MIEDIĘCZNIK KRAKOWSKIEJ CHOROŹWI ZHP

HR

REDAKCJA

31-131 KRAKÓW  
KARMELICKA 31  
Tel. 22-77-22 Telex 0325686

Miłym harcerkom  
i harcerzom

... konnym wicher

"ufarisko - swoleroslich  
puzgrol (kyle me  
nerzy!)

Kornikom socystry  
pary zyony

Redakcja "HR"

"~~HR~~ Czasy  
Im PL ~~HR~~  
Szabela Kapton

Młociek Sliwerski

15.08.86

L

saurego rana grupa wyzna-  
czone do zatwierdzenia formalności związanym  
z zakupem konia oraz naszym wjazdem na rynek  
i pobycem w Krakowie wyjechała „w teren”

Dyrektor d/s Kultury Fizycznej i Jurystyki wskazał  
miejsca, gdzie nasinaby zatwierdzić kupno konia.  
Następnie już drugi raz pojechało do Zakładu  
Doświadczalnego Akademii Rolniczej w Rydziszkach  
Po długich, ale skutecznym prośbach kierownik  
Katedry Rozrodczej prof. Fiszner wyraził zgodę na  
sprzedaż konia.

Ustalono cenę **100 tys. zł.**

50 tys. zostało zapłacone gotówką, a 50 będzie  
płacone po powrocie.

Konń ma 8 lat, naszywa się **Pakosza** i jest naszą  
griadką.

O godz. 14<sup>15</sup> konń został sprowadzony przez  
st. nasztalera do naszej bazy w Ossaricy

Wraz z trudnością z zaprzężeniem Jaskry i Pa-  
koszki do wozu ruszyliśmy w drogę na  
Stary Rynek.

Na miejscu uruchomiliśmy stoisko z panigłkami,  
gdzie miał „pole do popisu” nasz minister finansów -  
(Samson Postulseny)

Dużo pierzędzy nie wzięliśmy, ale z nadzieją, że  
jutrzejszy dzień przyniesie większe zyski wróciliśmy  
do obozu.

Na placu przed  
Kościółem  
Mariackim  
spotkaliśmy  
grupę skautów  
z Polonii ame-  
rykańskiej, z  
którą wzdali-  
liśmy się w re-  
mone.  
Dowiedzieliśmy  
się od nich o  
odlu ich podro-  
sły, którym był  
KRAKÓW  
Przybyli oni na  
naszą odcprawia-  
ną przez  
Arceybiskupa  
Bostonu i Kar-  
dynata Hoch-  
skiego.



**SPACERKIEM PO KRAKOWIE**

**MAŁY RYNEK**





Grada kupię my śmietnego wchodzącej  
 pramyda i zamy murenicenie  
 wyprawy pedaym sukcesu

Kronika TV Krakow ✓

Laura Kowalska  
 Włoszka Długoletnia

Krakow 16.08.86

godz 75-80



**SPACERKIEM PO KRAKOWIE**

**DROGA KRÓLEWSKA**



**SPACERKIEM PO KRAKOWIE**

**WAWEL**

16.08.86r.

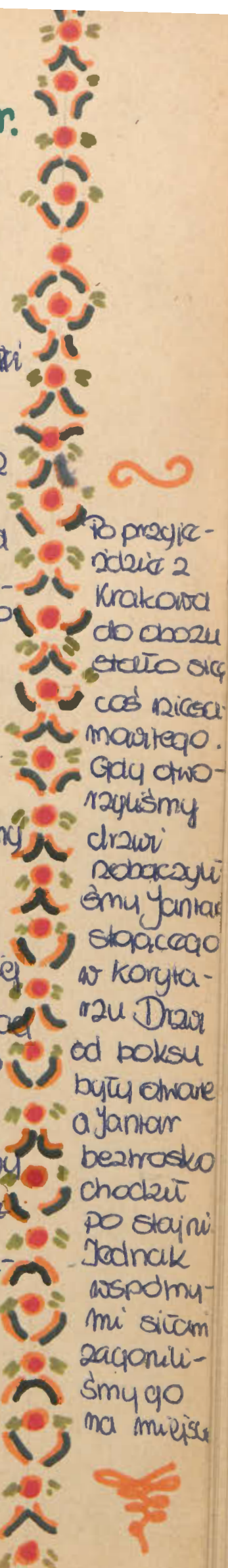


godzinie 7<sup>00</sup> drun Górnak,  
parę malarzy, trzy harcerki  
i dwóch harcerzy pojechali do  
Kuzni podruć konie. Nie było to takie łatwe jak nam  
się wydawało, Konal zdobył podruć tylko jednego  
konia, nad którym mężczyźni spędzili godziny. Jakaś  
dziesiąta nie została podkuta. Reszta harcerzy i harce-  
rek przyjechali do Krakowa autobusem o godzinie 13<sup>30</sup>  
Wsiadliśmy do wozu i pojechaliśmy

## DROGA KRÓLEWSKA do

### Wawel

Jam zwiędzieliśmy Katedrę Wawelską. Jam widzieliśmy  
Dwór Supnawata oraz Groby Królewskie. Pod  
Dworem Supnawata odbyło się przyjeczenie dwóch  
harcerok Elżbiety Sikorskiej i Katarzyny Zarzewskiej.  
Po zwiędzeniu Katedry przeprowadzili z nami wywiad  
telewizyjny. Byliśmy bardzo zdenerwowani, ale wszystko  
poszło dobrze. Panowie z telewizji zaprosili nas do  
zwiadzenia poraższożeni telewizyjnych. Wzbogaciliśmy  
swoją wiedzę o nowe wiadomości, które specjalnie  
przekazali nam pracownicy. Widzieliśmy także oka-  
żę zobaczyć się z nami w telewizji w Kramie Krakow-  
skiej. Bardzo zmęczeni i głodni poszliśmy do baru  
dajeć się po czym pojechaliśmy do obozu. Po  
kominku poszliśmy spać.



to przyje-  
dzie 2  
Krakowa  
do obozu  
stało się  
coś niezwy-  
kłego.  
Gdy dwo-  
rzyliśmy  
drzwi  
zobaczyli-  
śmy Janar  
stającego  
w koryta-  
rze. Drzwi  
od poksu  
były otwarte  
a Janar  
bez trasko  
chodzą  
po stajni.  
Jednak  
wspólny-  
mi siłami  
zagonili-  
śmy go  
na miejsce





Hiechów

39 km.



Stomniki



KRAKÓW



14.08.86



W dniu 1<sup>go</sup> listopada z dn. Górnikiem  
pojechali, aby zapchrać samochód

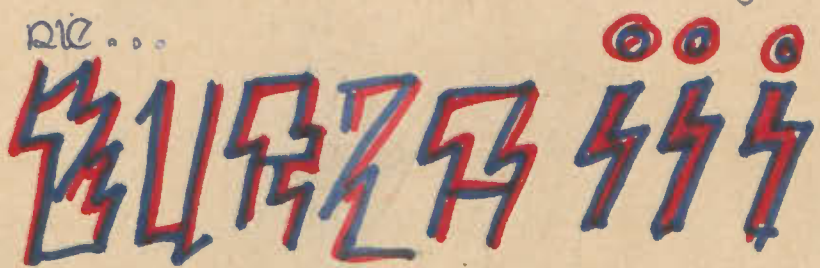
Do obozu przyjechali dopiero około godz. 12<sup>00</sup>, gdyż tak  
długo trwało zatwierdzenie opieki dla Jantara.

Został on pozostawiony w Krakowie w Sektadzie  
Doświadczalnym Akademii Rolniczej tam skąd pocho-  
dzi Pakoska. Pozostanie on tam, aż do września, a na-  
stępnie zostanie przetransportowany do Gniezna.

O godz. 12<sup>00</sup> wyjechaliśmy w drogę.

Obiada zjedliśmy pszcze w Krakowie, a później pojechaliśmy  
to piękne miasto, w którym spędziliśmy trzy wspierające dni.

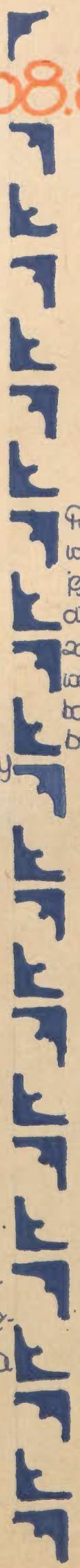
Nasza dalsza droga byłaby zupełnie szwajcarska i roz-  
poznana, gdyby nie...



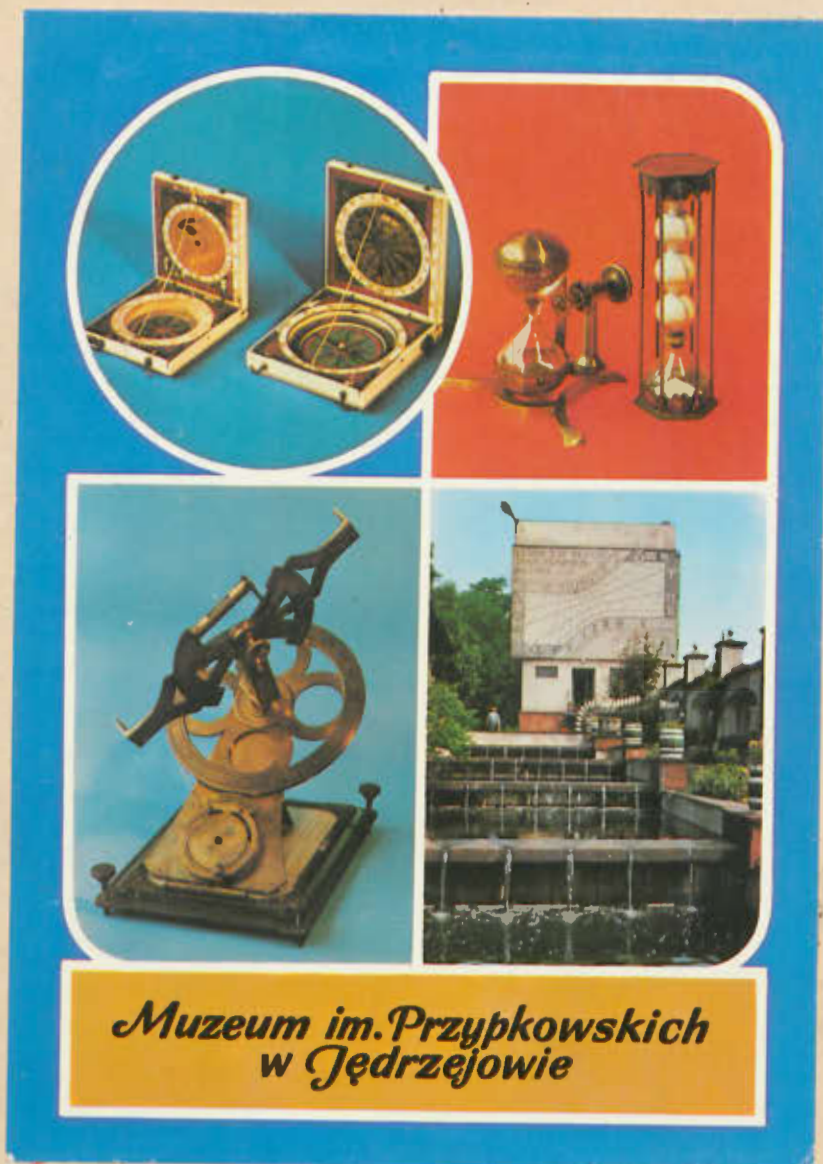
Była to niesamowita ulewa, 12 błyskawicami, która  
oparła nas od samego Krakowa.

Kiedy wreszcie nas doparła zrobilo się ogromnie ciemno,  
szalać zaczął straszny wiatr, który orzał nie podał płyty na-  
mywającej wodę i tylko rzadkie błyski rozświetlały nasz drogę.  
Woda w taką ulewę byłaby niesamowita dlatego trochę ją prze-  
czekaaliśmy, a kiedy trochę ustała, a widoczność się poprawiła  
pojechaliśmy dalej

Do obozu przyjechaliśmy bardzo późno około godz. 21<sup>00</sup>



Pakoska,  
w czasie sto-  
jej pierwszy  
atugijj p-  
ady spisy  
wata się  
bardzo do-  
brane.

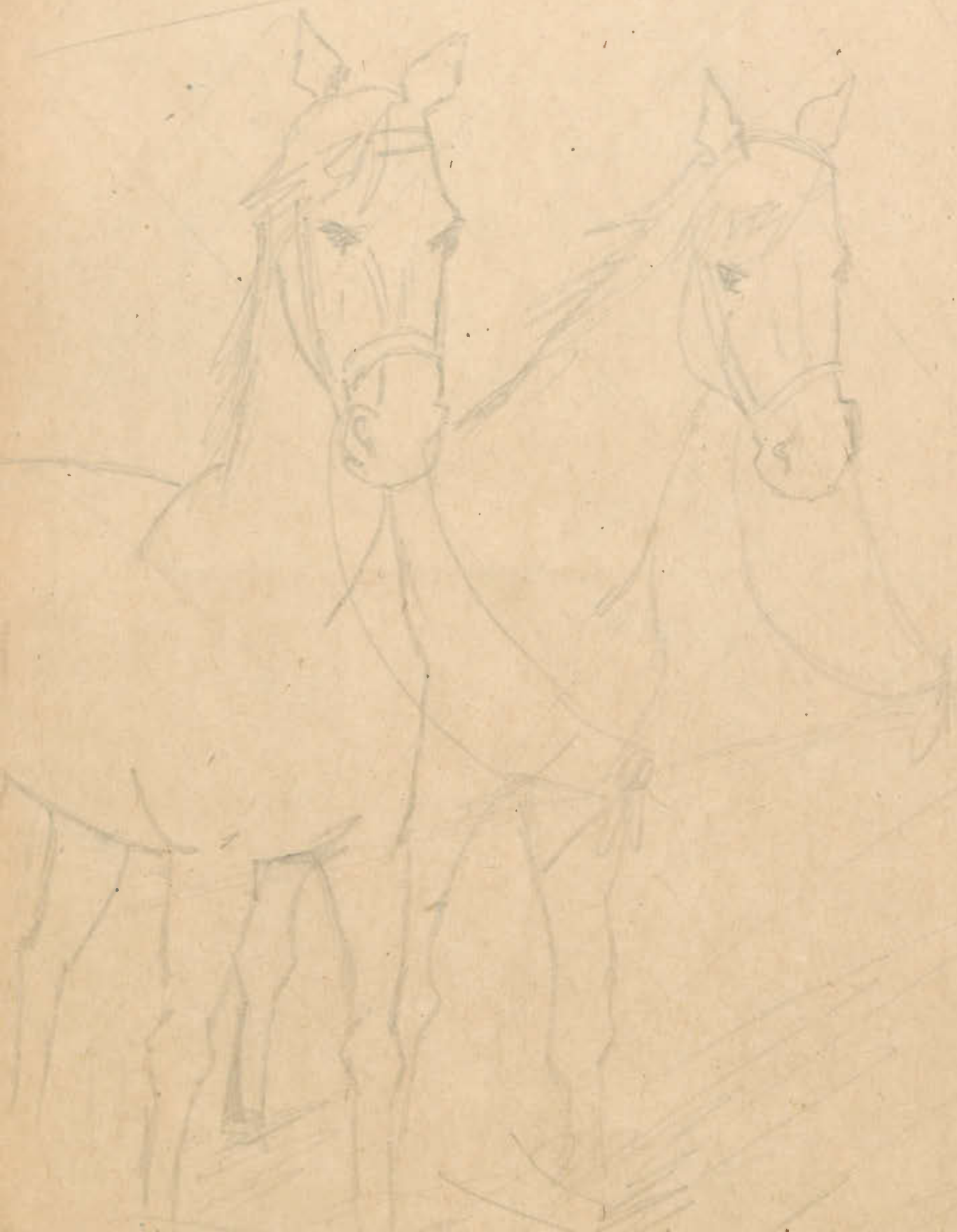


*Muzeum im. Przytkowskich  
w Jędrzejowie*

## Państwowe Muzeum im. Przytkowskich w Jędrzejowie

Zegary słoneczne kieszonkowe typu rzymskiego,  
Dieppe (Francja), XVII w., polichromowana kość słoniowa.  
Klepsydry piaskowe; 2 lewą 45-minutowa, Praga (Czechy),  
poł. XIX w., 2 prawą godzinowa z podziałem na cztery  
kwadransy, Anglia, XVII/XVIII w. Siderochronoskop  
- precyzyjny zegar słoneczno-gwiazdowy, wykonany  
wg proj. Feliksa Przytkowskiego przez Pawła  
Kowalczewskiego, Jędrzejów, 1917 r. Fragment ogrodu  
muzealnego i pawilon wystawowy z zegarem słonecznym  
obliczonym i wykonanym przez Józefa Przytkowskiego  
w 1970 r.

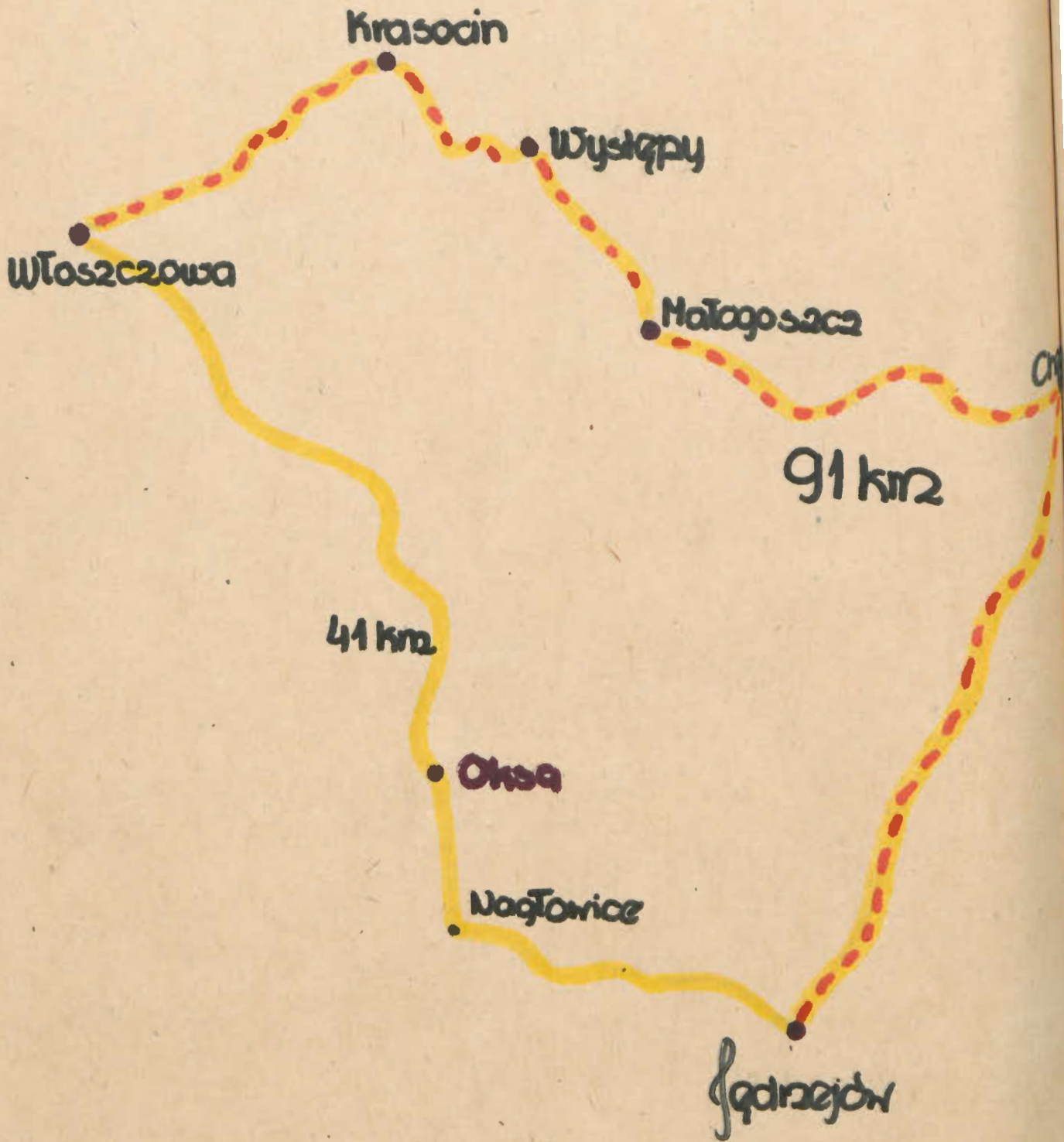






1  
Pani dyrektor jedynego szkoly zszwolita  
sama sa biwakowanie na terenie boiska szkolnego.  
Korze nasze miały nietypowy rodzaj, gdyż jak nigdy spoty  
pod „gotym wiekiem”, gdyż w obrębie szkoly nie było budynku  
odpowiedniego dla nich.

W pracy podał deszcz i nasze korzki jak „harcenie”  
w czasie deszczu czekali światu przykryte patatkami,  
które zostały po pewnym czasie zamienione na suche.





 droga która została wyznaczona do przebycia

 droga która została przebyta

19.08.8.6

41 km.

• Oksa

• Nagłowice

• Jedzejów



Ważny  
dzień  
konie  
przeszły  
ok. 80 km  
~

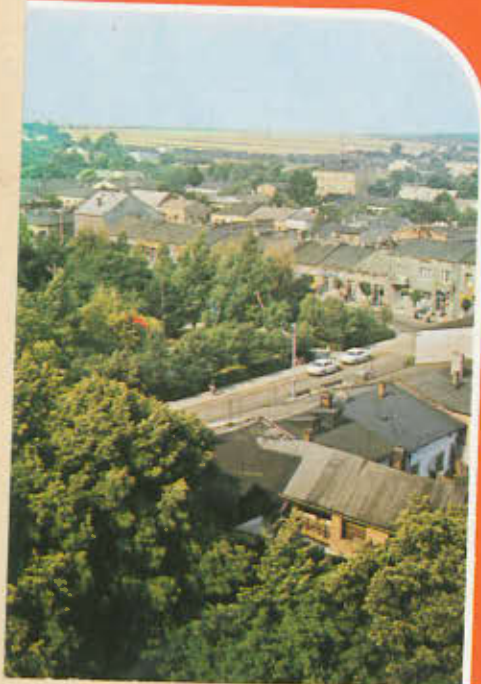
Wielki 2 Jedzejowa i jechaliśmy w kierunku  
Włoszczołowej

### Włoszczołowej

Rzeczywiście bardzo mało czasu i szkodzenie jednemu  
na wozie. Wszakoby było dobrze, gdybyśmy nie  
pomylili trasy. Nie mieliśmy mapy więc dlatego wy-  
szło tak dużo komplikacji. Po drodze ludzie nam pom-  
ogli w odszukaniu właściwej drogi. Dawali wodę, awies-  
ci siano, aby napoić i nakarmić konie. Już się ściemnia-  
ło, a my jeszcze byliśmy na szlaku. Wreszcie po dość  
długim czasie odnalazł nas dh Gdiniak wraz z kierow-  
cą. W obozie byliśmy około godz 10<sup>00</sup>. Wszyscy qto-  
śmi zaczęli niecierpliwie czekać na spódnioną, obiadu - koczę,  
następnie zmęczeni potoczyliśmy się spać



*Włoszczowa*





26.08.20

URZĄD MIASTA I GMINY  
29-100 WŁOSZCZOWA  
ul. Żwirki 21 tel. 889

Z wyperami pod ręką i porzuceniem  
serduszek dla tej wyprawki wyprawy  
przez Polskę.

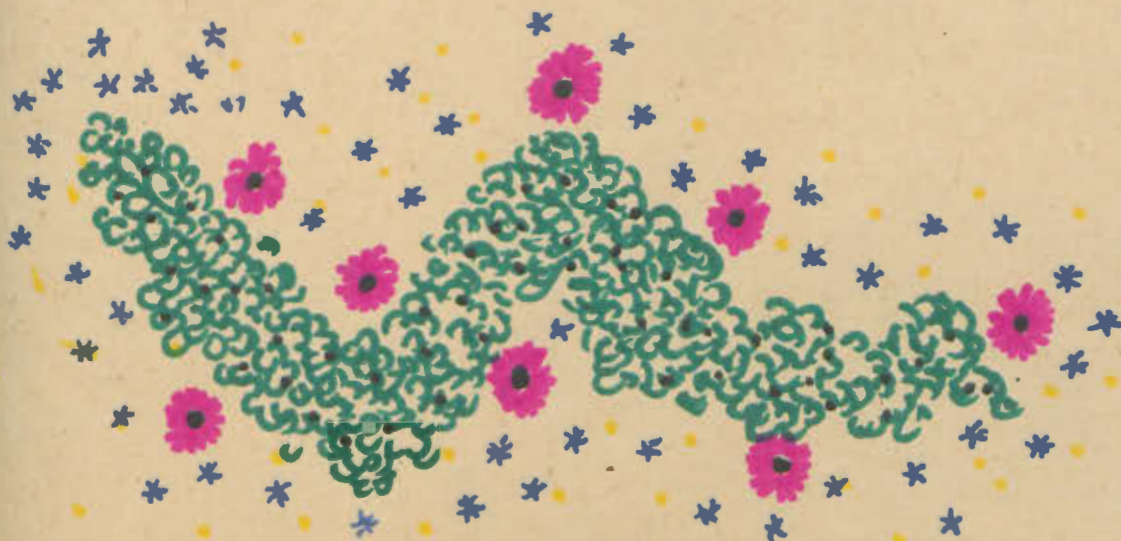
Smeryk Rewet



Dzisiejszy dzień ponownie spędziliśmy  
we Włoszczowie

Od samego rana wyruszyliśmy na zwiad po oko-  
licy. Sprzedawaliśmy pamiątki z naszej kobiecej  
wyprawy. Po obiedzie mogliśmy zobaczyć pania, która  
przejechała we Włoszczowie i opowiedziała nam o tej histo-  
rii. Zrobiła nam nawet pamiątkowe zdjęcie.

Wspólnie gawędziliśmy bardzo długo. A gdy już  
dość późno oprócz warty kilkoro nie było na terenie  
obozu



# Historia Włoszczowy

Nazwa najprawdopodobniej pochodzi od nazwiska założyciela - Włosta.

W 1539 r. Hieronim Szafraniec kupuje prawo lokacji, czyli Włoszczowa zostaje miastem prywatnym.

Pierwsza bitwa na terenie Włoszczowy została stoczona w 1346 r. między wojskami Kazimierza Wielkiego, a wojskami Jana Luksemburczyka.

W 1904 r. Włoszczowa liczyła 4000 ludzi, w tym 40% mieszkańców odwołało się do starosty Syczi.

Przed wojną istniały dwie fabryki.

Pierwsza fabryka powstała w 1965 r., była to fabryka gospodarki budowlanej.

Włoszczowa była dwa razy pacyfikowana przez Niemców. Działy tu dwie organizacje AK i NSZ.

Przed kościołem jest tablica pamiątkowa poświęcona gen. Gracjanowi Roweckiemu i „Diedziwiakowi” Okulickiemu d-cy AK. We Włoszczowie działała Brygada NSZ Bohuna. Włoszczowa została wyzwolona w nocy z 14 na 15 stycznia. Najdługo się tutaj potężny magazyn broni. Włoszczowski oddział AK liczył 300 osób.

Na cmentarzu znajdują się groby Polaków, żołnierzy AK.

Domyślności i uśmiechu uczestników  
" Wyprawy Kornej " " żyją rodzice

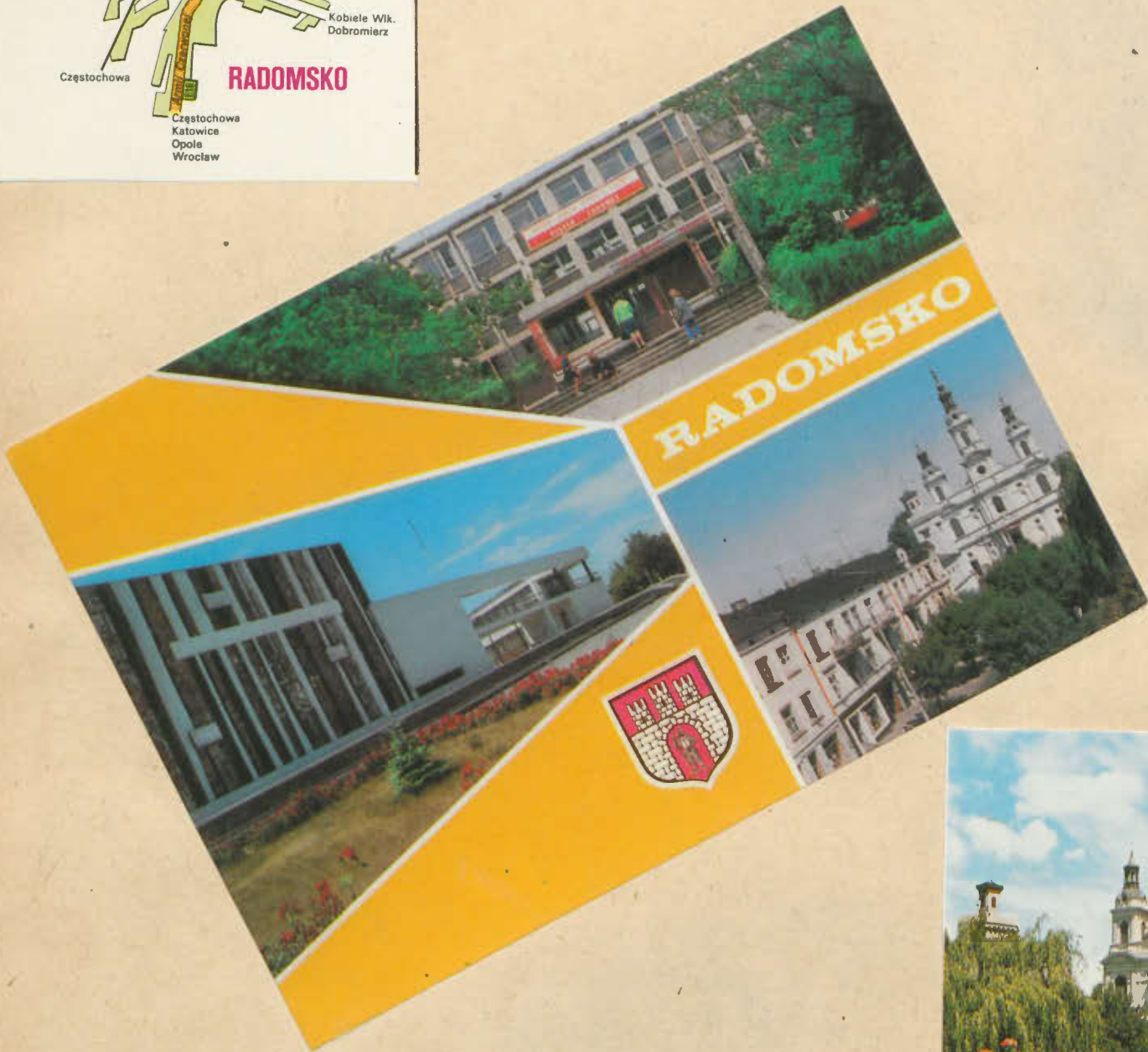
Belljchraz

wspomnień i jedynej w swoim rodzaju.

N. Z. Sibirsky

Nito mi prawi było gospo Horuf  
2 gmiene - jesten zbeatosone Hayn  
předstizwycem o celu i kopyte del. dakej  
protowij - żywy Fowolena detro:

Geologische Karte  
von Yschowich 18



Podkreślenie w dalszej części  
 - miastem "Nymy konnej"

Liście dyrskoja  
 Słowy Podstawowej w Gombornach

1-11 DZIEŃNICA SZKOŁY  
 mgr Irina Kukulica

woice

• Rączno

• Przedbórz



86.08.21

• **Włoszczowa** w miejscowości **Gorzkowice**.

W drogę do Gorzkowic wyruszyliśmy o godzinie 8<sup>00</sup>.

Przez cały dzień nie opuszczał nas straszny wiatr.

Włoszczoj troszeczkę się przed nim zabezpieczyliśmy, gdyż plandecka pokrywająca wózek została porwana i zszyta "fachową ręką", a następnie dobrze przymocowana do wozu.

Niestety wiatr był tak silny i zimny, że mimo to iż byliśmy ciepło ubierani, "po uszy" przykryci palatkami "przeszliśmy" nas na wylot.

Droga dzisiaj była bardzo długa i trwała prawie czterdzieć godzin.

Po dotarciu na miejsce okazało się (co przyjęliśmy z radością), że nocleg mamy w szkole. W szkole, w której jest sala gimnastyczna.

Po awanturkowym obiedzie (przygotowanym przez następ chłopaków) i bardzo dobrym budyniu wszyscy zwrócili się do gry w siatkówkę.

Nocna separowała o gas

86.08.22 kofy

# Kopiec gorzkowicki

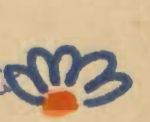
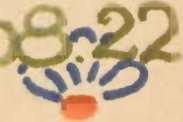
Wśród moczardw, w miejscu zwanym „Kopiec”, sterczą nasypane  
zamiętych, a do nich przywieszane jest takie romantyczne podanie.  
Było to za czasów, gdy Szwedzi zła morza po raz pierwszy

ogromną i mroczną pustoszili nasz kraj.  
W zamku (w Gorzkowicach) zawarta się piękna dziedzińska,  
związana, gdy jej narzeczoną, Sadowski, jak wielu wówczas zamężną  
własnego króla Jana Kazimierza przeszedł do Szwedów i, o ogromną  
pomagał im nawet zdobywać naszą Górę.

leca nie dość tego mieszając się, za odstępny przesłonek obiegł z  
szwedzkim gorzkowicki zamkiem.

Węgle wreszcie przemocy rzadkiem satoga polska, otworono bramy  
warowni za znak podania się, lecz gdy zwycięscy, mający na  
przedawczyka Sadowskiego wkroczyli do zamku, podpalone przed  
ręką dziedziński wyrzucili w powietrze najeźdźców, gniejąc  
w gmurach i swoich i obcych.

86.08.22



Buczek

BELCHATÓW

Gonkewice



oia, noc spalilismy biogo i bez-  
 trosko po wyczerpujacych,  
 wieczornych mrazach w sia-  
 tkowke i kossykowke.

Wstalismy o godz 6<sup>00</sup>, a wyjazd nastapil okolo godz 8<sup>00</sup>

Przypuszczalismy, ze dzien dzisiejszy bedzie rownie chlodny  
 jak dzien wczorajszy i dlatego kazdy zabral ze soba na woda  
 przynajmniej jeden cieply swetr. (przezorniejsi pozrali nawet  
 kurtki). Ku naszymu niemiemu zaskoczeniu dzien byl stosun-  
 kowo cieply i pogodny.

Dzisiejsza trasa wiodla przez Belchatow  
 Na drodze, ktora przejechalismy wode nasz wzbudzil du-  
 ze zainteresowanie.

Po drodze mialismy przesze pielgrzymki do Czesto-  
 chowy, a za nimi jadące wozy podobne do naszego,  
 a to, jak roznie, ze po same, sufit zatadowane pakunkami.

Dalsza droga zakonczyla sie w miejscowosci  
 Buczek, gdzie baza zostala rozbita w lesie, nie tak jak  
 oczekiwalismy w szkole.

Po przyjezdu na miejsce zastepy wymuszily na akcje  
 finansowa.

Miłym harceroom  
pomysłny i drogi w ołatej  
pochodzą i przyjemnych  
Wrazem.



SZKOŁA PODSTAWOWA  
w Dąbrowie  
PUN  
w Dąbrowie  
-21  
woj. sieradzkie  
Dyr. Szk. Podst  
w Dominikowicach

ŁASK-KOLUMNA

Dominikowice. 24. VIII. 86 r.



86.08.23



odbita jak wczoraj

dzisiaj dla nas zaczął się, o godzinie 6<sup>00</sup>

po zjedzeniu śniadania i zainicjacji dozu

wyruszyliśmy na dalszą trasę naszej wędrowki

Jym razem celem naszej podróży stała się wieśka

## Dominirowice

Jym razem udało nam się uzyskać poz-

wolenie na pobyt w szkole. Byliśmy wspaniale szczę-

śliwi, że nie musieliśmy spać w namiotach, porok-

warz wieczorem rozpadał się deszcz. Po przyjeździe

na miejsce czekał na nas wspaniały obiad.

Najbardziej poszliśmy przygotować się,

do komunikacji - multyparowej, bo odbyło się bez

gawędy - cały czas spieraliśmy i płasaliśmy

w dwie godziny po obiedzie zjedliśmy kolację,

i o 21<sup>00</sup> zaczęła się, cisza nocna.





96.08.24

COLECTWO  
Klasowy  
Sellys  
Członek Taboru

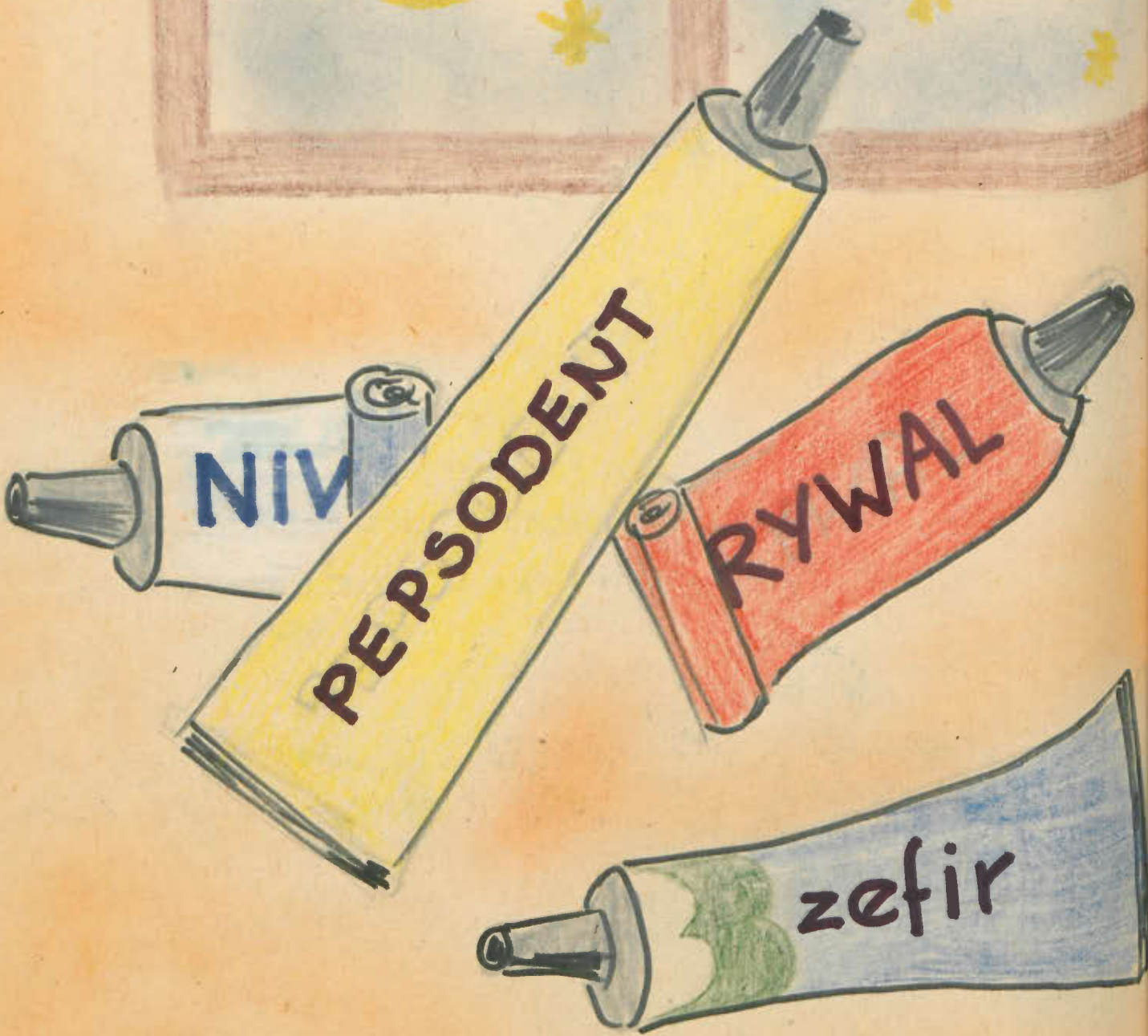
Miłych wspomnień z pobytu  
w naszej okolicy i pomysłny,  
szczęśliwy, dalszej drogi naszym  
i wesołym harem i epikursem  
sąsiedzi prowadzący K. G. W.



Wielki Ciepły dzień  
Klasowy  
Sellys  
Członek Taboru

W miejscowości, w której zatrzy-  
mały się, na nocleg była  
miała nazwa, Kieszary. I tam trafiliśmy na  
dobrych gospodarzy. Zaprowadzili oni nas  
do swojego ogrodu i pozwolili nam zbierać  
gruszki do ręki. Dali nam także imleka i zie-  
mniaki. Dzieci ich pomagały nam pomparać  
materace. W wolnej chwili mogliśmy iść zbierać  
jeżyny (a było ich mnóstwo). Wieczorem gospodarz  
pożyczył nam rozpalić ogniako. Przy  
ogniaku było bardzo dużo śmiechu i śpiewu,  
a głównym punktem ogniaka było pieczenie  
ziemniaków.



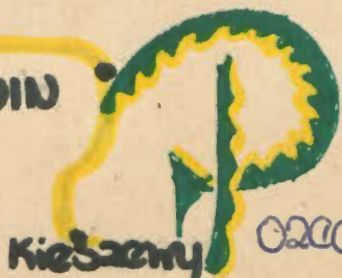


86.08.25

Stradkowo

• Stupca

Konin



Kieleszy

Organizowały miłych i sympatycznych gospodarzy udaliśmy się w daleką podróż.

Po drodze „złapał nas” deszcz, nie byśmy więc w najlepszych humorach. Samopoczucie nasze poprawiło się, wtedy gdy dowiedzieliśmy się, że będzie tu nocować w Stradkowie w Internacie. Wszyscy byli zadowoleni, gdyż nie musieli spać w namiotach zwiastująca że padać deszcz i było zimno.

Po drodze mogliśmy oglądać telewizję, w pokoju, w którym mieliśmy nocować był telewizor, a w dodatku kolorowy. W wieczorem oglądaliśmy teatr, a niektórzy przepisywali prosenki. Na koniec zmęczeni położyliśmy się spać - nastąpiła ostatnia noc w naszej podróży ZIELONA NOC



# Gniezno



• Withowo

• Strzałkowo

86.08.26

Organizatorom i uczestnikom wspaniałej  
i jedynej w swym rodzaju wyprawy Ronnej  
serdeczne podziękowanie za trud i godne  
reprezentowanie harcerstwa ynieznienskiego  
u szczególnie barw „Czarnej Piętki”, której  
sam jestem wychowankiem

Czarna

Z-ca Kom Harcerz  
z Hiszpanii h m PL



Wszyscy z napięciem oczekiwali  
tego dnia.

Wszyscy po „widług racy” i najpóźniej  
opuszciliśmy internat i ruszyliśmy  
w ostatnią już podróż naszym  
wosem (na tej wyprawie). Wszyscy w bezwzględnie odliczaliśmy  
kilometry dzielące nas od naszego ukochanego miasta.  
W Witkowie mieliśmy dwa ostatnie desanty, a dalej już  
prosto do domu.

Ostatni „postój” (kuchnia) na którym właściwie pożegna-  
liśmy się, wpisaliśmy się do kłopotliwej i podziękowaliśmy  
sobie za wspólne dobre i złe chwile.

Na i tej chwili wszyscy oczekiwaliśmy najbardziej, kiedy  
to przekroczymy tablicę z napisem **Gniezno**...

Stało się wszyscy zdrowi, szczęśliwi z prosiemką na  
ustach dotarliśmy do domu P P P

# Podpisy uczestników wyprawy

Anetta Adamczak

Marcin Prucki HO - obywatel

Aneta Kabzińska

Adam Bednarek HO  
Szymon Pudzis HO

Martyna Zielinska

Marta Kasprzak

Sikorska  
Elzbieta

Katarzyna  
Zabrowska



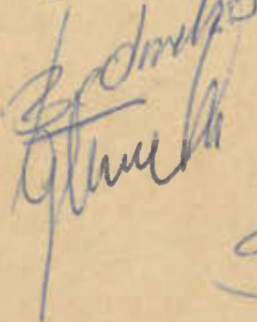
Hoprowska  
Marta

Paulina

Szymon  
Pudzis

Katarzyna  
Gonczal

Beata  
Zielinska



Martyna  
Stalmach

Martyna Fiala



"Motywy" 28 32 93 sek.

28 76 69 dziennikowe

